Nr. 34. Kraków, Niedziela 21 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W pięćdziesiątą czwartą rocznicę.

Kraków, 21 stycznia.

Po raz trzeci w okresie wielkiej światowej wojny, która ma także rozstrzygnąć o naszym losie, obchodzimy rocznicę styczniowego powstania. Zdawałoby się, że historya przesunęła już punkt ciężkości ideałów i wierzeń naszych, że z programu narodowego znikła romantyka, na której wsparł się bohaterski poryw narodu polskiego w niezapomnianym 1863 roku, że ze sfery snu i marzeń przeszliśmy do refleksyi i realizacyi. Na pozór takby się zdawało. Wielkie wypadki dziejowe, smutne przeżycia i doświadczenia ukształtowały inaczej myśl dzisiejszego pokolenia synów Polski i na inne pchnęły ją tory. Dziś nie porwalibyśmy się, jak ongi dziadowie nasi, z kijami i kosami na bagnety, ale pozostał w nas ten sam płomienny, szczery, nigdy nie gasnący poryw do czynu, ta sama ofiarność, to samo gorące pragnienie wskrzeszenia wolnej, niepodległej ojczyzny, jakie rozsadzało piers bohaterskich uczestników powstania styczniowego.

Dusza narodu pozostała ta sama. I mimo krwawych doświadczeń, mimo martyrologii półwiekowej — w hasłach i pragnieniach narodu polskiego nie zmieniło się nic. »Walka o wolność, gdy się raz zaczyna, dziedzictwem z ojca przechodzi na syna« — śpiewał ongi jeden z wieszczów naszych. To przypomnienie, jako hasło przyszłości, wyładowało się czynem w latach 1830, 1863 i 1914 i powtarzać się będzie tak długo, dopóki ideał wolności naszej nie stanie się faktem.

Kiedy po wybuchu światowej wojny, w pierwszym jej okresie nie można było budować wniosków o jej przyszłych losach, kiedy z zapartym oddechem i wytężonym w dal wzrokiem Polska oczekiwała odgłosu »złotego rogu«, zapowiadającego kres męczeństwa i świt wolności, nagle w czynu stal uderzyła bohaterska młodzież polska i stanęła do boju o wolność. Ożył wojskowy duch polski, powstały z martwych tradycye krwi i życia w narodzie.

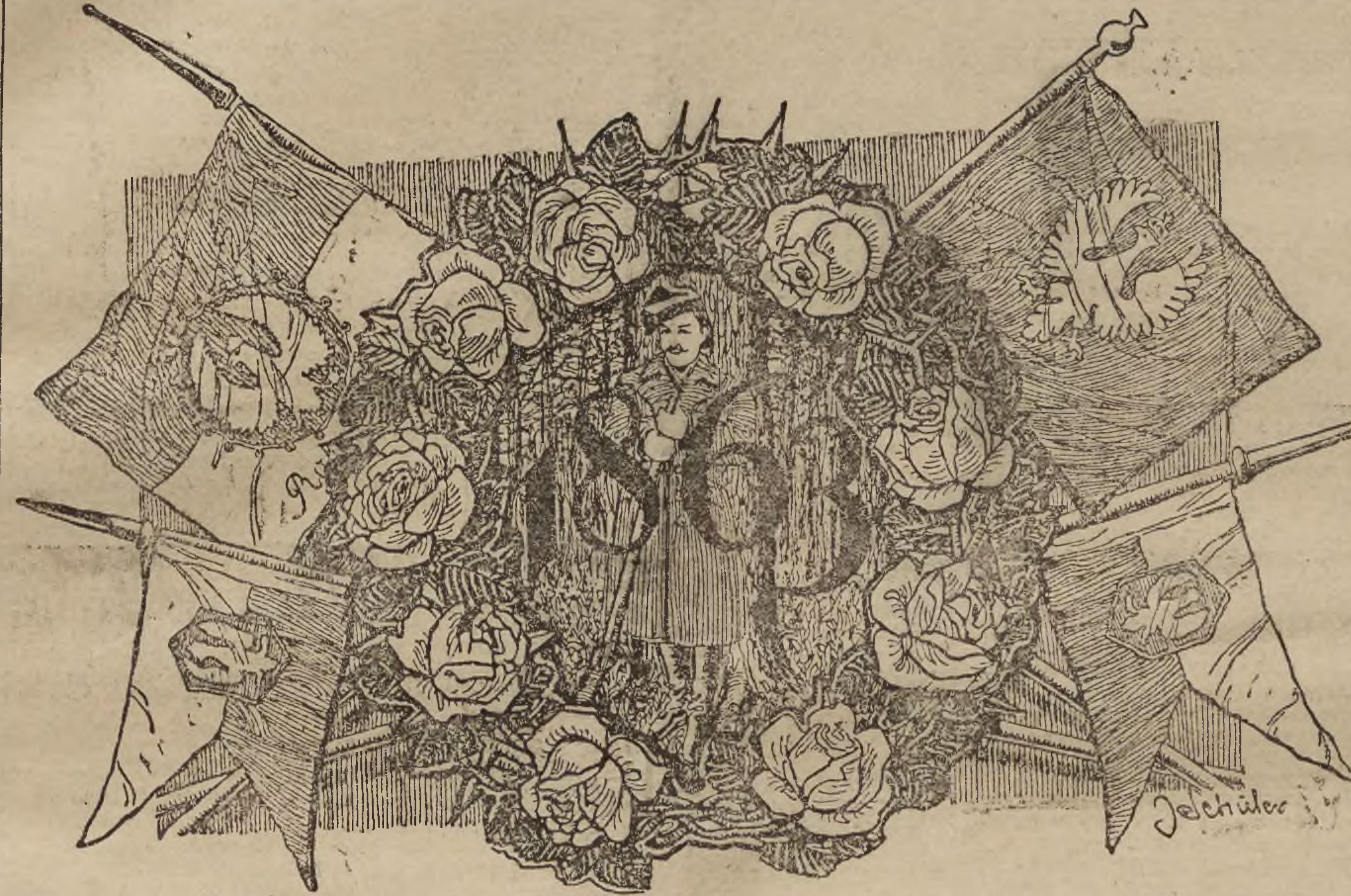
Polska zadokumentowała czynem swoje prawo do życia, swoje nieprzedawnione prawa do politycznego istnienia, do wolności. Walka, podjęta w imię najszczytniejszych ideałów narodowych, przy boku sprzymierzonych armij sojuszników, wydała plon niespodziewany. — Spełniły się marzenia dziadów i ojców naszych. Trzecią w toku wojny rocznicę styczniowego powstania obchodzimy w Polsce oswobodzonej, w obliczu własnego rządu i wojska narodowego. Obchodzi ją nie tylko Kraków i Lwów, nietylko Galicya, ale także Warszawa, tak długo odcięta od wszelkich ducha narodowego podniet, święci ją całe Królestwo Polskie.

Praca nasza jednak nieskończona, dzieło w połowie zaledwo dokonane. Aby wspaniały wysiłek narodu nie poszedł na marne, potrzeba świadomej celu myśli, wytrwania i konsekwencyi w działaniu. Baczyć nam przedewszystkiem należy, ażebyśmy nie ustawali w połowie drogi przed całkowitem dokonaniem dzieła, ażebyśmy chwiejnością i wahaniem nie zmarnowali wielkiego dorobku, który będzie nagrodą za wieki cierpienia.

Nie dziwić nam się, że są między nami nieprzekonani i chwiejni, oportuniści i niewierzący, którzy studzą zapał, w przekonaniu, że służą dobrej sprawie. Nie nadaremno wiek niewoli deprawował dusze kilku pokoleń, napawając je niewiarą i duchem rezygnacyi. Dziś, gdy hasłem naszem jest odbudowa państwowości polskiej, gdy gmach ten wesprzeć się ma na armii naszej, jako rękojmi naszego bytu i rozwoju — pierwszem przykazaniem jest wiara w ideał i zapał do czynu.

Z doświadczeń przeszłości bije dla nas źródło wskazań przyszłości. Powstanie 1863 roku promienną aureolą, czci i miłości dwóch pokoleń otoczone, daje nam z perspektywy doświadczeń dziejowych, wskazówkę, że bez siły należycie zorganizowanej, wszelki, choćby najbardziej bohaterski poryw, rozbić się musi o przemoc lepiej zorganizowanego wroga. To też nie wracać nam więcej do błędów przeszłości, ale wytężyć zgodnie i jednolicie siły, aby wytworzyć moc i potęgę militarną, na której państwowość odbudowanej szczęśliwie Polski silnie wesprzeć się może. Zdrowy instynkt narodu, który podyktował Polsce cześć i miłość dla bohaterów 1863 roku, a czyn ich wojenny — choć nieudany — opromienił glorya chwały nieśmiertelnej, każe nam dziś czcić rocznicę styczniową, jako wybłysk woli narodu, który nie wyrzekł się dążeń do niepodległości, jako płomienny protest przeciw uciskowi narodowej myśli, jako zaczyn tego orężnego działania, z którego następstw wyłoniła się dziś przyszłość jednolitej, wolnej, niepodległej i potężnej Polski.

Ofiarnym bohaterom 1863 r., którzy życie i krew złożyli na ołtarzu walki o wolność, a następcom przekazali w spuściznie obowiązek narodowy — należy się w dniu rocznicy hołd i najwdzięczniejsze wspomnienie.



Niemal bezbronny poszedł naród polski — w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 — w bój krwawy przeciw carskiej potędze. Niemal bezbrnny — gdyż Rząd Narodowy zaskoczony pomysłem branki, grożącej zagładą całej ówczesnej młodzieży Królestwa, zmuszony był do rozwinięcia chorągwi powstania, chociaż organizacya powstańcza pod względem wojskowym była zaledwo w zawiązku. Więc dubeltówki myśliwskie, kosy na sztorc wbite, a nieraz i osmolone drągi, miały na razie służyć za broń do wywalczenia wolności. „Nie mamy broni, to ją zdobędziem na wrogu", mówiła ówczesna młodzież i na wezwanie Rządu Narodowego stanęła ochoczo do nierównej walki. I nie sama młodzież tylko — nie było wieku, nie było zawodu, nie było stanu, któryby nie wziął udziału w rozpoczętej walce. Młodzież rzemieślnicza, studenci, uczeni profesorowie i niepiśmienni prostaczkowie, rozpieszczeni panicze i zahartowani na wszelkie trudy parobcy, ziemianie i wyrobnicy, aktorzy i oficyaliści, młodzi i starzy, silni i wątli, stanęli w szeregach ramię do ramienia i zjednoczeni miłością ojczyzny w niewyćwiczone wojskowo, a przecież niezłomne hufce bojowe, poszli na wroga... Poszli — w niejednem miejscu ulegli, ale w wielu, w bardzo wielu, okryli się chwałą zwycięstwa.

Pomyślne napady wykonano na Płock, Wartę, Bodzentyn, Suchedniów, Jedlnię, Szydłowiec, Sandomierz, Kazimierz nad Wisłą, Radzyn, Łomazy, Łuków, Międzyrzec, Łosice, Wysokie Mazowieckie, Tykocin, Suraż. Wszędzie zdobyto broń, w większej lub mniejszej ilości, w wielu miejscach zabrano magazyny i kasy rządowe.

I zawrzał bój w zaborze, uciskanym przez rząd carski, zawrzał i pomimo najtrudniejszych warunków rozrastał się i szerzył. Wkrótce walczono od granic Królestwa do Dynaburga, od Poznańskiego po stepy Ukrainy. Moskwa zmobilizowała przeciw powstaniu całą swoją ówczesną potęgę orężną. Samo Królestwo zalała półmilionową armią. Mimo to krwawe zapasy trwały przeszło piętnaście miesięcy, wstrząsając do dna państwem carów i były chwile, w których pomoc, udzielona Polsce zewnątrz, mogła przeważyć szale zwycięstwa na stronę wolności, ale nikt nam nie dał takiej pomocy. Francya i Anglia łudziły nas nieuchwytnemi obietnicami, Europa sympatyzowała z nami, lecz czynny wynik tej sympatyi ograniczył się do szczupłego hufca ochotników, złożonego z Włochów, Francuzów i Węgrów, którzy pod wodzą walecznego pułkownika Nullo mężny udział wzięli dnia 5 maja 1863 roku w bitwie pod Krzykawką.

STANISŁAW STWORA.

Polska.

(W rocznicę styczniową).

Otom jest serce świata —
otom jest wiecznie trwająca zieloność,
pełny kłos złoty dojrzałego lata.
Otom konieczność jest i nieskończoność,
znam ja wschód słońca, lecz nie znam zachodów
Polska — ból narodów!

Otom hucząca moc przez wieków ciemnie,
przeto zaprawdę mówię wam, że owi,
których nie sprzęgłam ja, ci nie są ze mnie.
Mnie miłujący podobni orłowi,
który się zerwał z przydrożnego krzyża
leci i lotu swojego nie zniża.

Byłam i jestem, trwam wieczyście młoda,
a żagwią moją rozognioną słońcem
w gwiazdy na podziw światów bije Zgoda,
która jest moim początkiem i końcem,
kto ją miłuje ze mnie jest, bo ona
sprawia, żem można i niezwyciężona.

Jeśli powiada ktoś zasie, że zna mię,
a nie ma w sobie nic z potęgi Boga,
ten mi urągać chce i ten mi kłamie.
W świetle błyskawic nie znam co to trwoga,
obcą mi wszelka jest miękkości skaza,
ja tylko jedną znam twardość — żelaza!

Otom jest siła i otom jest dzielność,
przez wolę, rozum, twórczy czyn, przez męstwo
jestestwu swemu daję nieśmiertelność,
a trud i moje krwawiące męczeństwo
kościół zbuduje i ziści cud — cudów:
wolność narodów i braterstwo ludów.

W styczniu 1917.

Kraków po klęsce miechowskiej 1863 r.

Do historyi powstania 1863 roku, a przedewszystkiem do historyi udziału Krakowa w ruchu narodowym, przybyła w ostatnich czasach cenna książka dra Wacława Tokarza pt. „Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów". Z książki tej wyjmujemy bardzo zajmujący opis pierwszego wrażenia w Krakowie o klęsce Miechowskiej i dziejów kilku dni następnych.

»Dnia 16 lutego — pamiętnego dnia bitwy Miechowskiej późnym wieczorem dowiedziano się w mieście o tem, że kolumna ks. Bagrationa stanęła w Michałowicach. Było widoczne, że zaczyna się jakaś decydująca akcya przeciw obozowi ojcowskiemu. Odrazu rozeszły się też pogłoski o tem, że wojsko austryackie ruszyło ku granicy, aby strzedz jej i przepuszczać ludność Królestwa, pragnącą szukać schronienia za kordonem; nazajutrz zaprzeczyła im jednak urzędowa »Krakauer Zeitung«.

Na drugi dzień, w pamiętny wtorek zapustny 17 lutego, Kraków zamarł w oczekiwaniu, czując, że oto dziś rozstrzygną się losy obozu ojcowskiego, a z nim i tyle nadziei na przyszłość kraju, tyle trosk o istnienia drogich i bliskich. Rankiem dowiedziano się o tem, że żołnierze rosyjscy z Michałowic przeszli granicę i zjawili się w Garlicy Murowanej, w karczmie w Czekaju i w Bibicach. Pili oni wszędzie, nie płacąc i grozili, że podpalą wsie graniczne, bo przez nie szli ochotnicy do Ojcowa. Przerażone właścicielki Garlicy i Bibic, p. p. Madejowa i Kozłowska, wysłały na gwałt posłańców do Krakowa z prośbą o pomoc, donosząc, że i chłopi boją się o swe mienie i życie. Udano się z tem zaraz do oficerów garnizonu, do Merkla, wysłano nawet depeszę do Wiednia, prosząc o wysłanie wojsk na linię graniczną, bo przykład Ulanowa nie pozwalał lekceważyć tych gróźb żołnierskich. Na skutek tego Merkl zwrócił się natychmiast do bar. Bamberga z wezwaniem o wysłanie silnego oddziału w stronę Michałowic zastrzegając, że w przeciwnym razie nie weźmie na siebie odpowiedzialności za następstwa. Wojsko wyruszyło natychmiast.

Przed południem rozeszły się pierwsze wiadomości o ataku na Miechów; wkrótce po nich rozbiegła się wieść, że Miechów wzięty, garnizon rosyjski uciekł, a powstańcy, zdobywszy znaczną ilość broni i sprzętu wojennego, ruszyli z kolei przeciw kolumnie ks. Bagrationa. Zapaliło się w głowach i sercach optymistów: cała ziemia krakowska w ręku powstania, można będzie zacząć działania na wielką skalę.

Po południu, gdy dowiedziano się o tem, że Bagration opuścił Michałowice, mnóstwo Krakowian wyruszyło gościńcem warszawskim nad granicę, a niektórzy z nich dotarli aż do komory rosyjskiej w Michałowicach. Wśród zebranych tutaj rozchodziły się najsprzeczniejsze wieści, a między niemi i prawdziwa: o odparciu ataku powstańców i o klęsce zupełnej. Okazało się, że rozpuszcza je pocztylion przybyły świeżo z Miechowa. Wzięto go na badanie i stwierdzono wkrótce, że wysłał go Niepienin do ks. Bagrationa. W końcu, po krótkiem badaniu i próbach, na które Krakowianie odważyli się śmiało, widząc, że na komorze niema ani jednego żołnierza rosyjskiego, wyrwano mu z trąbki znaną nam depeszę Niepienina. Była w niej mowa wprawdzie o odparciu ataku, ale — i o możności wznowienia go, wkońcu zaś znajdowało się usilne wezwanie o pomoc. I znowu promień otuchy wstąpił do serc; widocznie powstańcy mogli wznowić atak i walczą dalej, gdyż przyjezdni z Królestwa świadczą jednogłośnie, że Miechów stoi w ogniu. Depesza Niepienina pojawiła się tegoż dnia w »Czasie« i ugruntowała przekonanie, że Kurowski walczył długo i wycofał się z boju porządnie, ratując cały swój oddział.

Ale wieczorem przybyły wozy z rannymi i pierwsze pozytywne zwiastuny klęski w postaci rozbitków. Wkrótce całe miasto wiedziało o wszystkiem, a władze austryackie miały już

Maryan Langiewicz po powstaniu 1863 roku.

(Na podstawie nie ogłoszonych dotąd pism i listów).

Z chwilą, w której generał Maryan Langiewicz opuścił teren powstania — 19 marca 1863 roku — i przekroczywszy granicę od strony galicyjskiej został internowany (najpierw w Krakowie, potem w Tojszniowcach na Morawach; wreszcie w Józefowie) — z tą chwilą dla oficyalnej historyi właściwie zaginął. Dalszemi jego losami przestano się troszczyć. — Wiedziano, że po kilkunastomiesięcznem internowaniu wyjechał do Szwajcaryi, że potem osiadł na Wschodzie i tam w ośmdziesiątych latach umarł. Co po upadku powstania robił? Dokładnie nie wiedziano... Pono w Azyi budował koleje i mosty. Lecz i to nie było pewnem... Fantastyczne wieści krążyły o niejednej postaci z roku 1863; cienie, chmury, potwarze, oskarżenia, ba nawet pamflety gromadziły się nad wybitnemi postaciami naszego życia porozbiorowego. Nie ominęły one też ostatniego dyktatora.

Dopiero spuścizna rękopiśmienna Maryana Langiewicza, którą w roku 1905 udało mi się wydobyć z rąk niewłaściwych i przerwać jej przymusową drzemkę w posiadaniu prywatnem, rozwiera niejedno uprzedzenie, rugując niejeden sąd fałszywy, prostuje niejedno nieopatrznie rzucone podejrzenie. Już relacye [1]) własne Langiewicza o dziejach powstania od 21 stycznia do 19 marca świadczą o intensywnych usiłowaniach zdobycia mocą niepodległości i rzucają odmienne światło na pierwsze kroki powstańcze. Lecz w archiwum Langiewicza, przezeń zebranem i uporządkowanem, a będącem obecnie w mem ręku, znajduje się ponadto wielki materyał do oceny wodza po upadku powstania, w latach od roku 1865.

Punktem centralnym stosu dokumentów, druków, listów, broszur, odezw, jest oczywista, osoba Maryana Langiewicza. W miarę, jak studyum moje postępowało, kształtowała i uwypuklała się ta niezwykle interesująca postać przed mem okiem, wizerunek jej duchowy rysował się coraz wyraźniej. Jestże — zapytywałem się wciąż — postać dyktatora, widniejąca z korespondencyi, podobna do tej, o której Koźmian [2]) mówi, że „licytacya patryotyczna „in plus" pchała Langiewicza do przedsięwzięcia rzeczy niemożliwych", którego nazywa „tylko uczciwym i rozsądnym człowiekiem", którego przedstawia, jako osobistość, mającą „małemi poprzedniemi powodzeniami zawróconą głowę", któremu Bolesław Limanowski [1]) przypisuje „w utarczkach i marszach wielkie zdolności strategiczne", zaś od zdolności politycznych zupełnie go odsądza?

Na tle spuścizny rękopiśmiennej odcina się zupełnie inna postać. Nie jest to tylko generał, tylko strategik, tylko pionek w ręku szlachty, użyty przeciw Mierosławskiemu, tylko uciekinier skompromitowany krótką dyktaturą, przedstawioną, jako „zgubna lekkomyślność" (Koźmian). Z materyałów, w mem posiadaniu będących, wyziera postać działacza z krwi i kości, człowieka, który po upadku powstania nie uważał swej misyi za skończoną, lecz przez lat szeregi niezmordowanie pracował nad wyzwoleniem ojczyzny.

O tych pracach świadczą listy różnych osobistości, pisane do Langiewicza. Wykazują one, jak dalece Langiewicz interesował się europejskiemi dążeniami rewolucyjnemi — wciąż z myślą o rewolucyi w Rosyi i przeciw Rosyi — w jakim związku pozostawał z ogniskami ruchu i jakie reprezentował idee. Listów Langiewicza samego nie ma i uważać je należy za stracone. Są natomiast odpowiedzi. Z nich to wypływa, że Langiewicz był projektodawcą niejednej myśli politycznej, która następnie wcieliła się w czyn za sprawą europejskich komitetów. Z włoskimi irredentystami, paryskim i londyńskim komitetem rewolucyjnym, z polską emigracyą, utrzymywał żywe stosunki. W materyałach, będących u mnie, znajdują się listy Mazziniego, Garibaldiego, Talbota, Ledru-Rollina, listy emigrantów-powstańców Bulewskiego, Zienkowicza, Lutowskiego, księdza Szymańskiego i i. Dwie deklaracye pułkownika ottomańskiego Mehemeda Beya (Jan Balgya Illosfalsa, były pułkownik węgierski), uwolnionego od stryczka za cenę ślubu zaprzestania wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw „korpusowi polskiemu", stanowią interesujący przyczynek do poznania stosunków, ówcześnie na kresach wschodnich panujących. Podobną wartość ma memoryał samego dyktatora z roku 1867, wysłany z Konstantynopola, a malujący położenie państwa ottomańskiego z kąta patrzenia i ze szczególnem uwzględnieniem korzyści, jakieby Polska odnieść mogła wskutek jakichkolwiek zmian politycznych na Wschodzie. Ta część dokumentów wiele świadczy o udziale Langiewicza w polityce „podziemnej Europy" po roku 1863.

Przystąpił Langiewicz do tej „podziemnej Europy" z wyraźną myślą o niepodległości Polski. On wiedział i był przekonany, że tylko z ruchu zbrojnego wyłoni się Polska i to z ruchu przeciw Rosyi. A że wówczas Kossut, Mazzini, Ledru-Rollin, Rug i inni, założywszy w Londynie „Comitato europeo", mający na celu stworzenie europejskiej republiki, — wydali się Langiewiczowi doskonałym środkiem, wiodącym do celu, który jemu przyświecał, to jest do walki z Rosyą i odbudowania Polski, — więc w tej robocie „Komitetu europejskiego" żywy wziął udział.

Jakie zaś Langiewicz wybitne tu zajął stanowisko, jak się o jego zdanie ubiegano i jak osobę ceniono, wynika z listów Józefa Mazziniego głowy „Komitetu". W spuściźnie po Langiewiczu znajduje się kilkadziesiąt listów Mazziniego, z których poniższe po raz pierwszy tu ogłaszam [1]. Langiewicz znajdował się już na Wschodzie, gdy doń Mazzini pisze:

„Mój kochany L! Zechciej mi Pan powiedzieć, czemu od dnia Pańskiego odjazdu nie uważał Pan za wskazane, by do mnie choć jedną napisać linię? Po co zrywać znagła wszelką łączność ze mną? Wszak nie zawiniłem w niczem wobec Pana, a Pański odjazd był wynikiem zbiegu okoliczności. Milczenie Pańskie jest mi niezrozumiałe. Jeśli się Panu wydaje, że Pan ma słuszne do tego powody, winien mi je Pan był otwarcie odkryć, jeśli zaś Pan ich nie ma, pocóż rozłączać nasze wpływy i nasze siły. Wrogowie nasi dość są silni, byśmy się trzymali razem. Czekałem oczywiście, by jakiś list od Pana dał mi sposobność do pisania. Proszę uwzględnić, że jestem prawie ustawicznie chory; pisanie mnie dobija, a jednak muszę nieustannie pisać. — Napisz Pan więc do mnie, na Boga, albo powiedz

---

[1]) Bertold Merwin: „Relacye M. Langiewicza o kampanii własnej". Nakł. Gubrynowicz i Szmidt. 1905.

[2]) Stanisław Koźmian: „Rzecz o roku 1863". — Tom I. Część I. Kraków. 1884. Str. 61, 63, 64.

[1]) Bolesław Limanowski: „Powstanie narodowe 1863 i 64". Wyd. II. Lwów. 1900. Str. 74.

[1]) Korespondencya Mazziniego, zawarta jest w 16 tomach „Scripti editi e inediti". Listy obecnie ogłoszone nie są w to wydawnictwo wcielone.

nawet jakieś szczegółowe wiadomości o przebiegu walki.

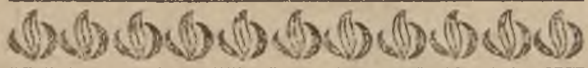
Na drugi dzień, w środę popielcową, cały Kraków okrył się żałobą. »Po ulicach, pisał »Czas«, snują się tłumy ciekawych; jedni zatrzymują drugich, wypytując o szczegóły wczorajszej walki w Miechowie, trwożni zarówno o los ogółu, jak i o młodzież znajomą lub pokrewną, która poszła szeregi powstańców w Królestwie powiększyć. Niejedna rodzina została okryta żałobą po stracie synów lub braci, którzy legli śmiercią walecznych«. Przez cały ten dzień przejeżdżały wozy z rannymi: lista poległych krążyła już po mieście, ale dzienniki nie podawały jej, nie mając danych pozytywnych, a nie chcąc niepokoić rodzin, odbierać im reszty otuchy. Nie wiedziano tylko jeszcze o zupełnem rozproszeniu oddziału: przeciwnie, nadchodziły wciąż wieści, że Kurowski prowadzi część żołnierzy do Langiewicza, że reszta cofnęła się na Olkusz, że nawet rozproszeni chwilowo ukrywają się po lasach nad granicą. Strapieni rodzice wysyłali wciąż młodszych synów za rogatki: mogilską i warszawską, przez które napływali wciąż rozbitki, zmęczeni, wyczerpani, przynoszący wiadomości sprzeczne, niepewne. O wielu, wielu z młodzieży nie można się było nawet dowiedzieć, czy polegli, czy nie zaginęli tylko, czy nie błąkają się po lasach, nie dostali się do niewoli. Wyczekiwano ich nieraz długo, aż wreszcie listy jeńców i zupełny brak wiadomości odbierały rodzicom resztę nadziei, zmuszały do oznajmienia o śmierci.

Dla miasta zaczynał się okres długotrwałej żałoby, który tak uderzał przybywających tutaj cudzoziemców, a budził współczucie nawet w mało skłonnych do niego urzędnikach austryackich i ich organie »Krakauer Zeitung«. Mury miasta pokryły się klepsydrami, we wszystkich kościołach odprawiono żałobne nabożeństwa.

Od 27 lutego zaczęły się pogrzeby tych, którzy umierali z ran w Hotelu saskim, w szpitalu św. Łazarza i klinice chirurgicznej: Władysława Kwiatkowskiego, Józefa Zbrożka, który mężnie wytrzymał amputacyę prawej ręki, Feliksa Remana, Truskolaskiego, Kaspra Pawlikowskiego i innych. Pogrzeby te odrazu przybrały charakter potężnych, a pełnych spokoju demonstracyi narodowych, które wywarły wstrząsające wrażenie na przedstawicieli władz austryackich, pouczając ich o sile moralnej ruchu naszego. Brały w nich udział wszystkie warstwy ludności, od arystokracyi począwszy, a kończąc na robotnikach: występowały zawsze bractwa i cechy z chorągwiami, towarzyszyło im bardzo liczne duchowieństwo zakonne. Policya nigdy nie miała powodu do wkroczenia, a Merkl nie mógł pojąć, że trumnę skromnego ucznia techniki, Feliksa Remana, poniosło do grobu 6 pań z najwybitniejszych rodzin krakowskich. Pogrzeby te i nabożeństwa rozciągały się i na okolice Krakowa: w Krzeszowicach n. p. pogrzeb zmarłego z ran chłopa z Baćna, Marcina Zawory, stał się, dzięki inicyatywie urzędników hrabstwa tęczyńskich, silną i poważną demonstracyą.

Lżej rannych rozrywano sobie poprostu w tych pierwszych dniach po klęsce: każdy dom chciał ich mieć u siebie. Nie stworzono jeszcze wówczas specyalnego komitetu pań do zajęcia się tą sprawą i dopiero 6 marca pp. Z. Wodzicka i W. Zakrzewska wprowadziły w życie taką organizacyę; zrobiła natomiast swoje inicyatywa prywatna. Wyróżniły się w tym wypadku klasztory, które przyjęły rannych najliczniej, a następnie właścicielka dóbr Skrzyńska, która całe swoje mieszkanie zamieniła na szpital, za co Ława krakowska złożyła jej uroczyste podziękowanie w imieniu Komitetu Centralnego. Pod tym względem Kraków, spełnił swoje zadanie obywatelskie bez zarzutu dzięki dobrej woli kobiet i staraniom Ławy, ranni z tych czasów wspominali zawsze z wdzięcznością o swych opiekunach i opiekunkach. W Krzeszowicach, dokąd skierowała się znaczna ilość rozbitków, zorganizowała większy szpital hr. Arturowa Potocka, powierzając go kierownictwu zacnego dra Oszackiego.

Rozbitków pochodzących z poza Krakowa, królewiaków i galicyan, wziął pod swoją opiekę z polecenia Ławy Maryan Dworski. Wysłani przed miasto ajenci Ławy zawiadamiali ich odrazu o tem, że, o ile chcą dalej służyć, muszą się odrazu zgłaszać do »Hotelu narodowego« i zapisywać na listach ewidencyjnych. Umieszczano ich przeważnie po klasztorach: u Kapucynów, Franciszkanów, Karmelitów — częściowo zaś po domach prywatnych w samem mieście lub w okolicach, np. u dzierżawcy Białego Prądnika Jaroszewskiego; zebrało się ich ogółem kilkuset. Ława zamierzała pierwotnie zatrzymać ich przez pewien czas na miejscu, a potem wyprawić do Langiewicza. Stanowili oni jednak dla niej odrazu dość poważny kłopot zarówno ze względów policyjnych, jak i finansowych. W dodatku już wówczas zaczynała się między nimi szerzyć ta demoralizacya bezczynności rozbitków, która później stała się formalną plagą dla Krakowa, doprowadzając do tłumnych przesiadywań w lokalach publicznych, awantur w teatrze, ciągłego wiecowania. Było to tem gorsze, że już wtedy władze austryackie poczęły wyciągać z klęski miechowskiej pewne konsekwencye, które dość smutno odbiły się na losach rozbitków«.



Kłopoty z Salonikami.

Kraków, 21 stycznia.

Kampania salonicka znajduje się obecnie w stadyum — przesilenia parlamentarnego. Gdy sprawozdawcy dzienników angielskich donoszą z serbskiej głównej kwatery o nagłem wystąpieniu do boju znacznych sił austro-węgierskich u południowego cyplu jeziora Ochrida, oraz o znacznych posiłkach niemieckich i bułgarskich na froncie pomiędzy jeziorem Ochrida i Prespa, które położenie wojsk serbskich czynią bardzo ciężkiem — równocześnie po przeciwnej stronie uchwały rzymskiej konferencyi poczynają oczywiście zawodzić.

Z wojsk egipskich, które wzmocnić miały armię Sarraila, zamiast przyrzeczonych 160 tysięcy, przybyła podobno tylko połowa. Kierownictwo wojsk francuskich zareżyserowało na wielką skalę nową komedyę. Gdy wojska francuskie załadowywać chciano na okręty, by je wysłać do Salonik, żołnierze oświadczyli, że bić się chcą i krew przelewać tylko za własną ziemię. Żołnierzy, tak miłujących ojczyznę, dowództwo francuskie karać oczywiście nie miało serca. Wysłało ich na front francuski z powrotem. Jedni tylko Włosi w Brindisi mają podobno gotowego żołnierza sto tysięcy, by go przewieźć do — Valony. Tak ta wyprawa, podjęta nie szczerze, rzekomo dla ratowania Serbii, na którem w istocie nie zależało nikomu, chyli się ku końcowi poczyna w tejsamej atmosferze obłudy.

Podzieliła tedy losy poprzedniej obłudnej wyprawy na Konstantynopol przez Dardanele i Galipoli, która z żaru kasztany wybierać miała dla — Rosyan. I jak zwinięcie wyprawy na Galipoli zapowiadały ożywione debaty parlamentarne, które wstrząsały posadami gabinetu, tak i teraz wzburzenie w parlamencie francuskim zapowiadać się zdaje koniec rychły całej tej wojennej komedyi. Deputowany Ferry wnieść miał w Izbie interpelacyę, domagającą się wyjaśnień rządu w sprawie wypadków w Grecyi. Że Briand sytuacyę polityczną sam uważa za istotnie poważną, dowodzi fakt, iż zgodził się upełnomocnionemu komisyi Izby dla spraw zagranicznych, deputowanemu Garatowi, przedłożyć wszystkie dokumenty dyplomaczne tej sprawy, z zastrzeżeniem tylko, że dokumenty poufne i dotyczące innych mocarstw, nie będą podane do wiadomości publicznej.

W kuloarach parlamentarnych, wedle wyrażenia Hervégo, wieje wiatr przeciw Briandowi i większość Izby, oraz senatu stanowczo jest zdecydowana obalić go przy pierwszej sposobności. Dyplomatycznie, zdaniem ich, poniósł Briand przeciw królowi Konstantynowi porażkę i powinien ustąpić. Kampanię przeciw Briandowi zorganizował Clémenceau, który tyle już obalonych gabinetów ma na swojem sumieniu. Dla swojego celu zespolił nieprzychylnych Briandowi posłów i senatorów w osobną grupę „akcyi narodowej". Dnia 17 b. m. odbyła grupa ta posiedzenie i wydała rezolucye, które niedwuznacznie Brianda stawiają pod pręgierz.

Wyprawa salonicka jest atutem, wygrywanym przeciw dzisiejszemu premierowi Francyi. Wedle przyjętego jednogłośnie porządku dziennego grupy „narodowej akcyi", rząd uchylił się od ciążącej na nim odpowiedzialności za przedsięwzięcia wojskowe w Macedonii, oddając dnia 2 grudnia 1915 roku naczelne dowództwo nad wyprawą tą człowiekowi, który wyprawie zasadniczo był nieprzychylny. Nadto paryskie kierownictwo wojsk z najwyższą tylko niechęcią wysyłało Sarrailowi posiłki, bo nigdy w żądanej ilości i nigdy w porę. Dla armii salonickiej brak było stale przewozowych środków. Sam Briand przyznał później wobec Izby owe niedostatki, nie uczynił wszakże niczego, aby błędy odrobić. Dopiero wobec grozy przesilenia ministeryalnego zdecydował się rozporządzeniem z 22 grudnia 1916 roku korpus ekspedycyjny w Salonikach poddać bezpośrednio rozkazom ministerstwa wojny.

Nie mniej stanowczo, jak za sposób prowadzenia salonickiej wyprawy, potępia grupa „akcyi narodowej" Brianda za politykę rządu francuskiego wobec Grecyi, która powinna była przeciągnąć Grecyę na stronę koalicyi, lub co najmniej zabezpieczyć tyły salonickiej armii. Aktywistom francuskim niezawodnie przyświecał przykład stanowczej postawy Rosyi, której ultimatum zmusiło Rumunię do wystąpienia, mimo że nieprzygotowana była wojskowo. Zarzucają tedy aktywiści Briandowi, że wobec Grecyi zastosować umiał tylko półśrodki, których rezultatem były znane wypadki grudniowe w Atenach. W ciągu sześciu miesięcy wystosował rząd francuski do Grecyi nie mniej, niż 23 not dyplomatycznych. Mimo, że nic osiągnięto niemi niczego i że zła wola króla Konstantyna nie ulega najmniejszej wątpliwości, rokowania z nim toczą się dalej. Porządek dzienny, postawiony przez grupę „akcyi narodowej" w senacie i w Izbie, domaga się tedy, by rząd zdał sprawę ze swojego sposobu postępowania i by przedstawił zamiary swoje na przyszłość.

Sam ton, w jakim traktowana jest sprawa, świadczy dobitnie, jak małe w sferach parlamentarnych Francyi przywiązują nadzieje do zapowiedzianej po konferencyi rzymskiej wielkiej ofenzywy Sarraila. Zdaje się, że interpelacya ta będzie we Francyi pożądana dla wszystkich. Po pierwsze kierownictwu armii pozwoli odium za zwinięcie nieudałej salonickiej wyprawy zrzucić na parlamentarzystów. Powtóre parlamentarzyści będą mogli przyjść kierownictwu w armii w kłopotliwem położeniu z pomocą, zwalając winę za zwinięcie wyprawy na popełnione dotychczas błędy i Brianda czyniąc za winy te kozłem ofiarnym.

W całej tej teatralnej historyi zanotować wszakże należy to jedno: że sami politycy francuscy przyznają, iż presya na Grecyę zakończyła się dla Francyi dyplomatyczną porażką. Król Konstantyn okazał się sprytniejszym politykiem, aniżeli szczwany lis parlamentarny — Briand. Swoją polityką półprzyrzeczeń i zwlekania z ich spełnieniem, polityką biernego oporu doprowadził do tego, że Grecya uchroniła się dotychczas od wojny. Niemałą satysfakcyę sprawiać musi schorzałemu krolowi, gdy patrzy teraz na memento, jakie mu wypisały dzieje, w losach Rumunii, które swoją zimną krwią zdołał od Grecyi odwrócić. Uśmiechać się też musi obecnie na widok tego położenia, w jakie wytrawna polityka jego wprowadziła salonicką armię, nie wiedzącą, co ma z sobą począć. Komedyancko podjęta wyprawa przyprawi Brianda o utratę prezydyalnego fotelu, albowiem dla komedyi swej nie potrafił wczas znaleść zgrabnego rozwiązania.

Stopp.

Po konferencyach w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 stycznia.

Prezydent ministrów Clam Martinic i Tisza, minister Hoefer i bar. Burian przybyli tu z Berlina. Tym samym pociągiem przybył tu niemiecki sekretarz stanu Zimmermann i sekretarz poselstwa v. Prittwitz.

Nota Turcyi do państw neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 stycznia.

Rząd turecki wręczył wczoraj państwom neutralnym notę jako odpowiedź na odpowiedź koalicyi w sprawie propozycyi pokojowej czwórprzymierza. Nota zasadniczo jest równobrzmiącą z notami innych sprzymierzonych.

Stosunki bułgarsko-tureckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 stycznia.

Bawiący tu bułgarski minister skarbu Tonczew podniósł w wywiadzie wspólność politycznych i gospodarczych interesów Bułgaryi i Turcyi, i wyraził niezachwiane przekonanie w ostateczne zwycięstwo czwórsojuszu.

Konferencya koalicyi w Petersburgu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 21 stycznia.

Wedle doniesienia »Utra Rossii«, do Petersburga zwołana została nowa konferencya przedstawicieli koalicyi. Tematem obrad będzie sprawa zaprowadzenia powszechnej służby cywilnej we wszystkich państwach koalicyi.

Mobilizacya cywilna w Rosyi.

Wiedeń, 21 stycznia.

»Volkszeitung« donosi z Genewy:

Wedle wiadomości, podanych przez »Le Temps«, rząd rosyjski zamierza zaprowadzić powszechny obowiązek służby cywilnej, a to z pominięciem Dumy, która ma być odroczona. Ta okoliczność powiększa ogólne wrzenie w Rosyi.

Przesilenie gabinetowe w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 21 stycznia.

»Neue Freie Presse« donosi z Genewy:

Minister skarbu Bark i minister wojny Szuwajew mieli, wedle informacyj prasy paryskiej, upaść z powodu swoich dobrych stosunków z liberalną częścią Dumy.

Nowy minister wojny Bielajew występuje jako pośrednik pomiędzy generalicyą rosyjską a francuską.

Nowy kredyt wojenny we Francyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 21 stycznia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża. Komisya finansowa Izby wniosła do Izby deputowanych przedłożenie, domagające się nowego kredytu wojennego ośmiu miliardów franków. Minister skarbu Ribot wyraził nadzieję, że będzie to ostatni kredyt wojenny.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 21 stycznia.

Wojskowy krytyk Fabius omawia w »Pester Lloydzie« konferencyę rzymską i w związku z nią plany koalicyi, domagające się, aby koalicya podjęła ogólny marsz strategiczny, który obejmie: skombinowaną ofenzywę na lądzie i na morzu, której pierwszym celem będzie zdobycie Belgii; ofenzywę włoską, wzmocnioną przez wojska francuskie na wyżynie Krasu; ofenzywę rosyjską nad Seretem; częściowe zwinięcie ekspedycyi salonickiej. Stworzenie milionowej armii angielskiej, wykorzystanie francuskiego materyału ludzkiego; użycie stojących dotąd do dyspozycyi rezerw włoskich, wytężenie wszystkich sił przez Rosyę, wzmocnienie do najwyższych granic produkcyi maszynowej, równoczesne uderzenie w czasie możliwie najkrótszym, aby ubiedz czwórprzymierze.

Należy się tylko zapytać, kiedy ten ogólny pochód będzie ukończony. Może w ciągu jednego miesiąca, a może i później. Prawdopodobnie chodzi tu o generalną ofenzywę koalicyi.

Koalicya najwięcej buduje na swej wyższości pod względem produkcyi maszynowej. Tu jednak popełnia koalicya podwójny błąd. Po pierwsze i czwórprzymierze nie pozostanie w tyle pod względem wzmożenia przemysłu wojennego, a powtóre, maszynowo uzbrojenie nie jest jeszcze wszystkiem. Bitwy rozstrzygają w pierwszej linii ludzie.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Niemieckie pułki wzięły szturmem miejscowość Nanesti na zachód od Nomoloasa.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na północ od doliny Susita rzucili także wczoraj Rosyanie i Rumuni swe wojska do ataku. Wszystkie ataki, w liczbie pięciu, rozbiły się, przyczem nieprzyjaciel prócz ciężkich krwawych strat utracił 400 jeńców. Na północny wschód od Belhor odparto rosyjskie wojska wywiadowcze. Koło Valeputna dokonały nasze oddziały wywiadowcze napadu na nieprzyjacielski posterunek polowy.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks Leopolda bawarskiego: **Niema nic do doniesienia.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 stycznia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 20 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Pod Wytschaete i na zachód od La Bassée odparto dziś w nocy atakujące patrole angielskie. Między Dollerem a kanałem Ren-Rodan wojska wirtemberskie przeprowadziły skutecznie rozpoczęte przedsięwzięcia wywiadowcze.

Wschodni teren wojny.

Na froncie ks bawarskiego nie było żadnych szczególnych zdarzeń.

Front arcyks. Józefa: **W Karpatach wschodnich, na północny wschód od Belhor, kilka razy atakowały mniejsze oddziały rosyjskie bezskutecznie nasze stanowiska. W jednem miejscu wdarł się nieprzyjaciel niespodzianie, lecz został w walce wręcz odrzucony. Na północ od doliny Susita Rumuni ponowili swoje rozpaczliwe ataki na tych samych miejscach, co wczoraj. Pięć razy odparto ich krwawo po ciężkiej walce. Prócz wielu setek zabitych, które leżą przed naszemi stanowiskami, napastnicy stracili 400 jeńców.**

Grupa wojsk Mackensena: **Silna śnieżyca i niedogodne światło przeszkadza czynności naszej artyleryi. Mimo to wojska niemieckie wzięły wczoraj szturmem miejscowość Nanesti, położoną nad Seretem.**

Front macedoński: **Dzień i noc upłynęły spokojnie.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

---

dlaczego nie chcesz mieć ze mną więcej do czynienia... Zależy mi na tem, by wiedzieć, jak daleko sprawy zaszły na Wschodzie. Partya republikańska wzrosła u nas niepomiernie... Pański przyjaciel:

25 grudnia. Józef".

Na ten list z roku 1866 Langiewicz długo nie daje odpowiedzi. Mimo to Mazzini szturmuje dalej, ba, donosi Langiewiczowi, że zaproponował go na kierownika ruchu w Grecyi. Nareszcie Langiewicz odpisał Mazziniemu. Dowiadujemy się o tem z wielce znamiennego listu Mazziniego z 31 maja, listu szczególnie obecnie bardzo charakterystycznego:

„Kochany L. Otrzymałem i przeczytałem Pański nader zajmujący list. Będzie on mi po części wskazówką w tem, co pośrednio mogę tu zdziałać. Lecz nie można się niczego pozytywnego spodziewać ze strony Anglii, nie tylko dzięki zasadzie nieinterweniowania, lecz także dzięki jej wewnętrznemu położeniu... Mylą się ci, którzy na Wschodzie sądzą, że szczep helleński jest nieuleczalnie zdegenerowany... Co do Moskali, to mogę Pana zapewnić, że wzgląd na nich nie odwiódłby mię od przedsięwzięcia. Wszelkie powstanie lokalne, odosobnione, mogłoby im przynieść korzyści; walka ogólna nic. Z początku, póki się jest słabym, czeka się poparcia u Rosyan, lecz nie lubi się ich i każdy się chętnie od nich usunie, w miarę, jak nabędzie sił. Wreszcie Europa rządowa nie zgodzi się nigdy na to, by Rosyanie się usadowili w Bułgaryi, Rumunii, Konstantynopolu... Stanowczo byłbym za obudzeniem akcyi ogólnej. Jeśli jest niemożliwą, tem gorzej, bo jest to jedyna rzecz, która się da zrobić... Zastanów się Pan dobrze nad wszystkiem, zanim Pan obierze drogę... Jakim się Panu wydał element polski, który jest podobno bardzo liczny na Wschodzie? Jakie ma dążenia ogólne? Pański brat

31 maja. Józef".

W Brukseli wydawał w latach 1866 i 67 Leon Zienkiewicz, ogromnym wysiłkiem pracy i mozołów pismo: „Ognisko polsko-słowiańskie". W czasopiśmie tem, mocującem się heroicznie o egzystencyę (jak to szereg listów Zienkowicza wykazuje), miały się pojawić relacye Langiewicza o powstaniu. Czy się tam pojawiły — nie wiem. (Wydałem je wprost z manuskryptu w roku 1905). Jeśli się jednak w „Ognisku" pojawiły, to w każdym razie z wielkiemi zmianami, jak przekonać się mogłem z listów Zienkowicza, proponującego wciąż przeróbki. Również i w piśmie włoskiem „Unita", gdzie znowu za sprawą Mazziniego w przekładzie włoskim relacye te wydrukowane być miały, w pierwotnej formie nie wyszły. Przyjaciele polityczni i wydawcy gładzili tekst, przystosowując go do swych własnych poglądów, że niejedna myśl Langiewicza opacznie wypaść musiała. (Hipotezę tę stawiam na podstawie listów do Langiewicza).

W każdym razie zainteresowanie dla tych relacyj, dla sprawy polskiej wogóle, było wielkie. Dowodzi tego następujący list Mazziniego:

„Drogi mój Generale! Racz mi Pan donieść choćby jednem słówkiem czy przyjmuje Pan zaproszenie Blinda [1]) na 18-go? Od Pana zależy czy i ja przyjmę. Jeśli Pan pójdzie pójdę i ja. Pytał mnie wczoraj, jakie są punkta główne, które należy uwzględnić w Pańskich listach. Wykaż Pan żywotność Polski dzięki tęgości i naturze Waszych czynników składowych — przedstaw Pan wewnętrzne i zewnętrzne błędy Rządu Narodowego — stwórz Pan syntezę rewolucyi polskiej pod względem wojskowym i politycznym — powiedz Pan też coś o sobie samym. Oto wszystko. Łatwem będzie Panu wszystko to wprowadzać w dzieło, jeśli Pan zwracać się będzie do Bul(ewskiego) [2]): „Zapytujesz mię — zdajesz się mieć pewne wątpliwości co do itd". Pański przyjaciel

Józef Mazzini".

[1]) Karol Blind, niemiecki publicysta. Z Francyi wygnany za udział w ruchawce pod przewództwem Ledru-Rollina. Osiadłszy w Londynie był współpracownikiem ognisk demokratycznych i wiele pisywał do pism opozycyjnych.

[2]) Relacye o dziejach powstania od jego wybuchu do ustąpienia dyktatora, spisał Langiewicz w tomie listów do Ludwika Bulewskiego.

Wogóle powaga Langiewicza w Europie, po upadku powstania musiała być — w przeciwieństwie do opinii we własnym narodzie — bardzo wielką. Dowodzi tego mnóstwo adresów powitalnych miast szwajcarskich, które dyktator odwiedzał, moc listów hołdowniczych, znajdujących się w spuściźnie rękopiśmiennej Langiewicza. Że zagranica nie uważała Langiewicza za wielkość — upadłą, a sprawy polskiej, mimo upadku powstania, za przepadłą, dowodzi choćby list słynnego działacza Edwarda Talbota do Langiewicza. I rzecz dziś wielce znamienna, jak inaczej ówcześni główni mężowie stanu państw ententy zapatrywali się i na Rosyę i na sprawę polską. List Talbota, tu również poraz pierwszy ogłoszony, brzmi:

„Panie! Dowiedziałem się o Pańskim adresie przez „Siécle" i pospieszam przesłać Panu książkę, którą właśnie opublikowałem p. t. „L'Europe aux Européens". Ofiaruję ją Panu, by Pan w niej znalazł wspomnienie walk, które Pan podjął dla ojczyzny swej i aby Panu przyniosła pocieszenie i nadzieję. Sprawa Polski jest dziś sprawą całej Europy. — Egoizm narodów zachodnich pada na nie całym swym ciężarem, a caryzm (tzarisme) rusyfikuje je po woli. Lecz przyszłość należy jawnie do prawa i sprawiedliwości. Niemożliwem jest, aby Europa nie otwarła oczu na niebezpieczeństwo, które jej grozi i nie zrozumiała w końcu bezwzględnej konieczności przywrócenia Polski, jako pierwszorzędnego narodu, jeśli nie chce, by ją pochłonął tataryzm. Miej Pan więc dobrą odwagę i dobrą nadzieję. Zechciej Pan przyjąć zapewnienie mego pełnego szacunku i poważania

Edward Talbot".

Cała korespondencya, którą z najwybitniejszemi osobistościami ówczesnemi przeprowadził Langiewicz, wszystkie jego zabiegi od upadku, dowodzą jednego: bezwzględnego aktywizmu w walce z Rosyą, nieprzejednania i konsekwencyi. Oczywista środki, które Langiewicz wówczas proponował, są odmienne od dzisiejszych (wówczas: konspiracya — dziś: legalizm; wówczas: zastępy powstańcze — dziś: armia regularna), ale duch pozostał jeden i tensam.

Dowodzą tego najlepiej poniższe wywody Langiewicza, które i osobę jego doskonale charakteryzują i dla nas są niejako jego testamentem politycznym. W październiku 1863 roku redakcya dziennika wiedeńskiego „Wanderer" zamieściła korespondencyę z Warszawy, donoszącą o zamiarach Rosyi traktowania z powstaniem i o tem, że Langiewicz internowany w Józefowie ma być uwolniony za wstawiennictwem rządu rosyjskiego. Na to Langiewicz odpisuje „Wandererowi" poniższym listem:

„...Że w Warszawie istnieje „komisya pacyfikacyjna", że ona ma torować drogę do „układów między Moskalami a Polakami", że mnie wybrano na „pośrednika" do tego pięknego interesu, o tem wszystkiem dowiaduję się dopiero z Nru 303 „Wanderera"... Gdy wszystkie będące do dyspozycyi wojska moskiewskie, gdy najwyrafinowańsze barbarzyństwo nie było w stanie złamać siły narodu polskiego, gdy tak hojnie obiecywane i rozrzucane po wszystkich stolicach Europy złoto, nie było w stanie odwrócić od sprawy polskiej powszechnej sympatyi, głoszą teraz obłudnie chęć pokoju i skłonność do koncesyi... Ustanowieniem „komisyi pacyfikacyjnej" i objawieniem skłonności do układów zamierzono utworzyć w obozie polskim stronnictwo pokojowe i uzyskać adresy osób wpływowych, pod pozorem wchodzenia z niemi w układy, w rzeczywistości jednak w celu poprowadzenia ich pod szubienicę... Lecz niemożliwą jest rzeczą zniszczyć Rząd Narodowy, jak długo istnieje powstanie, to jest jak długo naród chce i może walczyć.

Czy się uda utworzyć polskie stronnictwo ugodowe, nie wiem, jednak bardzo wątpię. Polacy wiedzą aż nadto dobrze, że hasłem Moskwy jest wytępienie narodowości polskiej, a z dotychczasowej energii Polaków i poczynionych przygotowań można wnosić, że nie tak prędko zezwolą na swoje wytępienie. Dopiero gdy cała zdolna do broni ludność pogrzebaną, uwięzioną, albo deportowaną będzie, ustanie powstanie, naturalnie bez układów pokojowych: między despotą a poddanym mu niewolnikiem nie ma układów. Wtedy w Europie zawołają znowu: Polska już nie istnieje. Duch narodowy nie będzie się wtedy objawiał na zewnątrz, schroni się on wtedy do wnętrza życia rodzinnego; kobiety polskie jednak będą zawsze rodzić i wychowywać wojowników polskich, a przyszła generacya zaćmi jeszcze dzisiejszą gotowością do ofiar i bohaterstwem. Z powyższego widocznem jest, co ja myślę o skuteczności moskiewskich dążności pacyfikacyjnych. Jeszcze słów parę o utworzyć się mającej dyktaturze.

Rząd narodowy nie potrzebuje ustanawiać dyktatury, bo on sam jest dyktaturą najabsolutniejszą, jaka kiedy istniała, bo jest zgodną z wolą narodu. Dla rządu moskiewskiego dopiero wtedy będzie widomym, gdy wojska moskiewskie opuszczą Polskę... Każdy więc Polak, któryby przed ustąpieniem Moskwy z Polski, z rządem moskiewskim wchodził w układy pacyfikatorskie, zostałby — jeżeli nie jest pozbawiony zmysłów — oddany władzom wykonawczym trybunału narodowego. Jeżeli istotnie pogłoski warszawskie przypisują mnie rolę takiego pośrednika, oburzony byłbym, gdybym nie wiedział, że pochodzą one ze źródła moskiewskiego... Uważam jednak za swój obowiązek oświadczyć, że w owych usiłowaniach pacyfikatorskich nigdy udziału nie wezmę, i że jedynie w charakterze byłego powstańca mogę wydany być władzom rosyjskim".

Oto otwarte, dumne słowa. Rzucają one snop światła na postać, której w czasach powstańczych działa się krzywda. Materyały rękopiśmienne, pozostałe po gen. Maryanie Langiewiczu, przedzierają oponę apatyi, a często i niechęci, w jaką zasnuta była postać jednego z wodzów roku 1863.

Dr. Bertold Merwin.

Deklaracya stronnictw w Królestwie.

Radom, 17 stycznia.

Z okazyi otwarcia Rady Stanu miejscowe grupy polityczne wydały deklaracye, wśród których naczelne miejsce zajmuje deklaracya Radomskiego Koła Ligi Państwowości Polskiej. Czytamy w niej:

»Żywimy ufność, że nawiązując do tradycyi Wielkiego Sejmu obecnie powstała Rada Stanu Królestwa Polskiego zajmie się urzeczywistnieniem trzech naczelnych postulatów tego Sejmu, że pod hasłami silnego rządu, skarbu i potężnej armii podejmie przerwaną przez przemoc obcą nić świetnych tradycyi historycznych Narodu naszego«.

W deklaracyi Rady Okręgowej Radomskiej C. K. N. czytamy:

»Organizacye C. K. N. zdawna dążące do utrwalenia w społeczeństwie silnej i zdecydowanej władzy z radością witają jej powstanie i oświadczają się z pełną gotowością do pracy w myśl jej dyrektyw«.

W deklaracyi Stronnictwa Ludowego czytamy:

»Stronnictwo Ludowe ziemi radomskiej tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego składa najuroczystsze ślubowanie, że w szeregach zorganizowanego ludu polskiego znajdzie wiernych synów Ojczyzny gotowych do ofiar z krwi i mienia do trudów i pracy przy budowie Państwa Polskiego«.

Deklaracya Narodowego Związku Robotniczego głosi:

»Witając w powstałej Radzie Stanu rząd tworzącego się państwa polskiego, jedyną i wyłączną reprezentantkę władzy Polski wobec narodu polskiego i zagranicy, opiekunkę najistotniejszych interesów robotniczych, Narodowy Związek Robotniczy stoi na stanowisku bezwzględnego posłuszeństwa, zaufania i poparcia jej rozkazom i wzywa klasę robotniczą do czynnej współpracy nad budowaniem instytucyi państwa polskiego«.

W deklaracyi okręgu radomskiego P. P. S. powiedziano:

»W chwili, w której państwo polskie zaczyna się realizować, Polska Partya Socyalistyczna z radością wita powołaną do życia Radę Stanu, jako tymczasowy rząd polski. Wierzymy, że przystępując do prac nad odbudowaniem państwowości polskiej, zajmie się przedewszystkiem powołaniem do życia armii polskiej, jako podwaliny i rękojmi trwałości państwa, następnie utworzeniem wydziału (ministeryum) pracy, który musi zająć się uruchomieniem przemysłu, zorganizowaniem krajowych robót publicznych i wprowadzeniem jaknajbardziej demokratycznego prawodawstwa robotniczego. Wreszcie opracowaniem pięcioprzymiotnikowej ordynacyi wyborczej dla przyszłego Sejmu polskiego.

W pracach tych postanawiamy z Radą Stanu współdziałać i całą energią dążenia jej popierać«.

Państwa neutralne pod blokadą angielską.

W miesięczniku rosyjskim »Russkija Zapiski« zamieszcza publicysta rosyjski, Rusanow, interesujące wywody o sytuacyi państw neutralnych. Zasługują one na uwagę w związku z akcyą Wilsona. Szczególnie ciekawym jest ustęp wywodów Rusanowa o pogwałceniu prawa międzynarodowego na morzach przez Anglię. Oto co pisze publicysta rosyjski:

Już 1 marca 1916 rząd angielski wydał komunikat, iż »rada wyda rozkazy, mające na celu przeszkodzenie przywozowi do Niemiec i wywozowi z Niemiec wszelakich towarów«. Na ten środek gabinet liberalny Asquitha zdecydował się nie odrazu, gdyż według całej dotychczasowej swej praktyki Anglia opierała się włączaniu środków żywności do spisu kontrabandy.

Jeszcze 1 czerwca 1904 roku w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, gdy Rosya w nocie umieściła w spisach kontrabandy wraz z amunicyą węgiel, ryż, żywność, futraż i tkaniny, lord Landesdowne w imieniu W. Brytanii oświadczył dość ostro, że byłby to »krok niezgodny z prawem międzynarodowem i jego praktyką« i że rząd angielski »na to pozwolić nie może«. Stanowisko Anglii podzieliły wówczas Stany Zjednoczone w depeszy sekr. stanu Gay'a z d. 30 sierpnia 1904 r., wskazując, że rozporządzenie Rosyi tamuje stosunki handlowe państw neutralnych z Japonią i w wyniku tej korespondencyi dyplomatycznej d. 22 października 1904 roku Rosya osłabiła swą decyzyę, oświadczając, że »przedmioty aprowizacyi mogą być uważane za kontrabandę o tyle, o ile przeznaczone są dla rządu lub administracyi państw wojujących, lub dla ich armii, floty lub twierdz i portów wojennych, lub wreszcie dla dostawców tych instytucyj. W razie jednak o ile są one adresowane do osób prywatnych, nie będą uważane za kontrabandę«. Wobec takich precedensów rząd Asquitha dopiero po dłuższej kampanii organów lorda Northcliffa zmienił swe stanowisko i począł rozpatrywać ludność całych Niemiec, jako »załogę twierdzy oblężonej«.

Utrudnienie handlu morskiego wywołało, jak pisze p. Rusanow, w krajach neutralnych, które, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, należą do małych państw, dwa rodzaje zjawisk: z jednej strony rozszerzenie handlu zewnętrznego, wzrost dochodów i zysków firm wywozowych, spekulacyi, a z drugiej — niebywałą drożyznę żywności. Osobliwie odczuły to państwa skandynawskie, Szwajcarya i Holandya.

Z trzech państw skandynawskich Szwecya jest tem, które najściślej gospodarczo ciąży ku Niemcom. Potrzeby swoje przewozowe zaspokaja ona w dużej mierze za pośrednictwem Niemiec. W 1914 roku przywóz Szwecyi wyniósł około 52 milionów koron mąka i zboże, 51 mil. koron towary kolonialne, 67 i pół mil. koron surowce włókniste, 126 mil. koron węgiel. Wywóz: 175 mil. koron drzewo, 128 mil. koron celluloid, papier, 116 mil. koron skór itp. Od tego czasu obie strony tego bilansu znacznie wzrosły. Pomimo to drożyzna doszła w Szwecyi do takich rozmiarów, że państwo wprowadziło już kartki na mięso i mleko, wprowadza wkrótce i na chleb.

W komunikacie urzędowym szwedzkim z d. 21 października roku zeszłego czytamy: »Trudności, wywołane przez zarządzenia Anglii co do przywozu do Szwecyi pewnych towarów, zmuszą Szwecyę do wprowadzenia systemu repartycyi wszystkich zasobów żywności i nawet surowców według przykładów znanych w praktyce państw wojujących«.

Dalej rząd uprzedza, że przed tą ostatecznością postara się porozumieć z Anglią, delegując do Londynu osobną komisyę handlową. Stosunki te doszły do takiego napięcia już potem, gdy Anglia ogłosiła o ścisłem przestrzeganiu zasady »jedności drogi« (voyage continue), na mocy której towar uważany jest za kontrabandę nawet wówczas, jeżeli okręt nie jedzie do kraju nieprzyjacielskiego, lecz zachodzi wątpliwość, czy nie będzie w porcie neutralnym przeładowany na okręt, jadący do portu wrogiego.

Szwecya wówczas poczęła przesyłać towary drobnemi przesyłkami pocztowemi na mocy ogólnej konwencyi pocztowej. W odpowiedzi na to Anglia zaczęła konfiskować pocztę. Szwecya w odpowiedzi zatrzymała przesyłki pocztowe z Anglii do Rosyi. Po tym fakcie pomiędzy Anglią a Szwecyą stanęła umowa prowizoryczna, na mocy której Szwecya będzie miała prawo po wojnie wnieść do trybunału międzynarodowego sprawy konfiskaty jej poczty, natomiast zobowiązała się przepuścić przesyłki angielskie do Rosyi.

Konflikt angielsko-szwedzki szedł jednak dalej. W. Brytania zażądała, jak donosiliśmy od importerów szwedzkich świadectw, iż towar nie pójdzie do Niemiec. Komisya handlowa szwedzka oświadczyła, iż firmy szwedzkie, które wydadzą takie zaświadczenia, będą sądzone za pogwałcenie par. 3 nowej ustawy handlowej, co grozi karą do 10.000 koron lub 1 roku więzienia. Wówczas kupcy szwedzcy przerwali wszelki handel aż do wyjaśnienia się sytuacyi. Taka była sytuacya w Szwecyi w końcu października 1916 roku.

Jeżeli zwrócić uwagę — pisze p. Rusanow — że socyal-demokrata Branting, naogół sympatyk koalicyi i ostro zwalczający miejscowych aktywistów, oświadczył, że »rokowania rządu szwedzkiego z Anglią znajdą o tyle tylko poparcie, o ile granice legalnej neutralności Szwecyi względem obu obozów nie będą przekroczone na rzecz tej lub innej strony«, to jasnem będzie, iż nastrój w Szwecyi jest dość obostrzony i że wszelkie próby Anglii ściągnięcia pierścienia żelaznego blokady wokoło Niemiec natrafią na wzrastające podrażnienie w największem z państw Skandynawii«.

W dalszym ciągu swoich interesujących wywodów zajmuje się Rusanow położeniem Norwegii i Szwajcaryi.

Kronika.

Kraków, 21 stycznia.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się w poniedziałek po południu o zwykłej porze.

Rocznica powstania styczniowego w teatrach miejskich. Jutro, jako w dzień 54-tej rocznicy powstania styczniowego, występują oba nasze teatry z uroczystemi przedstawieniami. Scena im. Juliusza Słowackiego wystawia arcydzieło naszej poezyi dramatycznej »Złotą czaszkę« Juliusza Słowackiego, w której rolę tytułową po raz pierwszy odtworzy p. Maryan Jednowski, reżyserujący sztukę. Przedstawienie poprzedzi hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę, w westibulu zaś sprzedawać będą artystki teatru programy na rzecz »Przytuliska weteranów z roku 1863«.

W teatrze ludowym zaś wystawione będą Mickiewiczowskie »Dziady«, które również poprzedzi hymn narodowy.

Wiadomości osobiste. Posłowie pp. prezydent dr Leo, dr Ludomił German i dr Wład. L. Jaworski udają się dzisiaj do Wiednia na posiedzenie subkomitetu, a następnej pełnej komisyi parlamentarnej w sprawie odbudowy kraju.

Tadeusz Romanowicz i Adam Asnyk narodowymi demokratami. »Gazeta Narodowa«, wychodząca od niedawna w Poznaniu, omawiając w korespondencyi z Warszawy dzisiejsze stosunki polityczne w związku z dawniejszą organizacyą stronnictw w Galicyi, pisze:

»Polacy owocześni z roku 1897 posiadali więcej odporności, jaśniejszą świadomość historyczno-narodową, dzielniejszych przywódców, niż w roku 1914 w chwili odezwy Mikołaja Mikołajewicza. Na czele przeciwników Rosyi kroczyli wówczas narodowi demokraci z Krakowa i Lwowa: Jan Popławski, Zygmunt Balicki, Tadeusz Romanowicz i... Adam Asnyk«. Autor korespondencyi zdumiewająco wykazuje znajomość ludzi stronnictw i stosunków w Galicyi.

Ku czci prezydenta dra Rutowskiego. Wieść radosna dla każdego Krakowianina. Zasłużony obrońca Lwowa czasu nawały moskiewskiej, potem męczennik swoich przekonań, prezydent dr Rutowski, zjeżdża do Krakowa i będzie w naszem mieście podejmowany serdecznie, jako gość nasz kochany. Podczas uroczystości powitalnych wręczony zostanie między innemi drowi Rutowskiemu wybity swego czasu i już omawiany w naszem piśmie medal pamiątkowy ku jego czci, noszący daty pamiętne wkroczenia Moskali do Lwowa i ich ucieczki, dwie daty niezapomniane dla czcigodnego prezydenta. Medal ten, piękne dzieło znanego naszego rzeźbiarza profesora Jana Raszki, wydany został nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego i rozszedł się w znacznej ilości egzemplarzy. Jak się dowiadujemy, Centralne biuro wydawnictw N. K. N. posiada jeszcze kilkadziesiąt sztuk tych medali, które są obecnie, wobec zbliżania się uroczystości rozchwytywane przez wszystkich, którzy chcą unieść z dni tych, w których go witać będziemy, niezapomnianą a piękną artystycznie pamiątkę. Możemy z całą szczerością polecić naszym czytelnikom medal ten, który jest, obok medalu ku upamiętnieniu słynnej szarży kawaleryi naszej pod Rokitną, jedną z najlepszych kreacyj profesora Raszki.

Z pobytu dra Rutowskiego w Rosyi. »N. W. Tagblatt« ogłasza interesującą rozmowę z drem Rutowskim na temat jego pobytu w niewoli rosyjskiej i inwazyi Rosyan we Lwowie.

Dr Rutowski opowiada między innemi: Gradonaczalnik lwowski, Skałłon, niebawem po zajęciu Lwowa przez wojska rosyjskie wydał rozkaz usunięcia orła austryackiego z gmachu ratusza. Gdy mu oświadczyłem, że jest to fizycznie rzeczą niemożliwą, kazał mi orła przykryć workiem. Odpowiedziałem mu na to, aby sam to zrobił. W dalszym ciągu polecił mi Skałłon, abym z sali obrad Rady miejskiej usunął portret cesarza. Nie chciałem tego uczynić, tak samo nie chciałem się zgodzić na zawieszenie w tej sali portretu cara. Wreszcie przyszło między nami do kompromisu, na mocy którego w sali obrad pojawił się nagle portret króla Jana Sobieskiego.

Na kilka dni przed przybyciem cara Skałłon wydał rozkaz zamknięcia wszystkich szkół we Lwowie. Sprzeciwiłem się temu stanowczo. Po dłuższych targach Skałłon zgodził się na to, że kilka tych szkół prywatnych będzie zamkniętych, natomiast wszystkie szkoły publiczne będą bez przerwy funkcyonować.

Koncert Towarzystwa Muzycznego odbędzie się dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem w sali »Sokoła«. Program złożony z najwybitniejszych kompozycyj współczesnej muzyki: M. Regera, Thuille'go, Karłowicza, H. Wolfa, Liadowa w wykonaniu żeńskiego chóru pod kierunkiem profesora Krzyształowicza. Pieśni kompozytorów polskich i niemieckich odśpiewa p. W. Hendrichówna. Koncert skrzypcowy Mendelssohna wykona p. W. Syrek z profesorem Lipskim przy fortepianie. Nadto bierze udział w koncercie harfista orkiestry »Tonkünstlerów« p. F. Tandler.

Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Ogólne zgromadzenie wszystkich właścicieli realności odbędzie się dzisiaj o godzinie 3½ po południu w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska l. 1, parter). Wstęp dozwolony wszystkim właścicielom, właścicielkom i administratorom.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godzinie 3½ barwna sztuka Józefa Korzeniowskiego »Karpaccy górale«; wieczorem komedya Schoentana i Kadenburga »Porwanie Sabinek«.

W tym tygodniu występuje scena ludowa z dwoma premierami swego repertoaru. Będą niemi: wystawiana we czwartek, dnia 25 b. m., rycerska komedya M. Wołowskiego pod tytułem: »Towarzysz pancerny«. Sztuka ta, nagrodzona w roku 1895 nagrodą Wydziału krajowego, ma za głównego bohatera swej akcyi Jana Chryzostoma Paska, autora wiekopomnych »Pamiętników«. W piątek zaś wystawia teatr ludowy oryginalną operetkę dla dzieci Fr. Lehara pod tytułem: » Janek i Franek w krainie cudów«. Przemiły ten utwór lekkiej muzy wiedeńskiej przetłomaczył i zlokalizował znany autor wodewilów K. Krumłowski. Operetce, urozmaiconej tańcami, przygotowuje dyrekcya atrakcyjną wystawę.

Wielki podwieczorek na rzecz dzieci ewakuowanych, który urządza Komitet pań, zaszczycony protektoratem cesarzowej Zyty, odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 4 po południu w dużej sali hotelu Saskiego. W programie koncert muzyki wojskowej, produkcye chóru operowego pod batutą profesora Walewskiego, cykl żywych obrazów układu profesora Axentowicza i p. H. Uziembły i deklamacya p. Leszczyńskiego, tudzież obfity bufet... z białą kawą.

Z Koła Polonistów U. U. J. We środę, dnia 24, w niedzielę, dnia 28 i we środę, dnia 31 b. m., odbędą się trzy wykłady p. Jana Grzymały Grabowieckiego: »Z dziedziny zagadnień estetycznych« (1. Zakres przejawów tragizmu. 2. Cierpienie i wielkość ludzi tragicznych. 3. Walka i wina tragiczna). Wykłady środowe od godziny 6—7, niedzielny od 11—12 w południe w sali 39 »Coll. Nov.«. Wstęp na wykład 30 hal. Dla członków Koła wolny.

Tor ślizgawkowy w Parku Krakowskim został już otwarty dla publiczności. Ze względu na to, że wielu oficerów i urzędników ma dopiero wieczorem czas wolny, postanowił zarząd za zezwoleniem komendy twierdzy oświetlać tor aż do godziny 8 wieczorem. W niedzielę odbędą się koncerty. Do dyspozycyi publiczności oddany został bufet i ogrzane garderoby. Wstęp 80 halerzy; dla młodzieży szkolnej, wykazującej się legitymacyą, 60 h. W czasie koncertu jest wstęp wyższy o 20 h. Cały czysty dochód przeznaczony jest na rzecz opieki wojennej.

Z sali sądowej. Najwyższy trybunał sądowy w Wiedniu zatwierdził wyrok sądu krajowego w Krakowie, zasądzający Zofię Kulińską, Helenę Niepołomską i Antoniego Bednarskiego, ogrodnika miejskiego, w procesie o oszczerstwo, popełnione przed władzami wojskowemi na p. Maryi Maleckiej, żonie inspektora plantacyj i ogrodów miejskich. Sprawa głównego oskarżonego, Wojciecha Bochenka, pełniącego obecnie służbę wojskową, została na razie wyłączoną.

Paszporty na podróż do Białej. Zwracamy uwagę interesowanych, iż do podróży do Białej potrzebne są paszporty takie same, jak do podróży poza granice Galicyi, n. p. do Śląska, Moraw lub Wiednia. — Biała i Lipnik zostały bowiem wyłączone z dalszego okręgu wojennego. Przed kilku dniami wszystkie władze polityczne w Galicyi zostały o tem zawiadomione.

Z kraju.

Meteor na Podhalu. W sobotę, dnia 13 b. m. — jak donosi »Gazeta Podhalańska« — wielki meteor świetlny przeleciał nad naszem Podhalu i spadł gdzieś w Tatrach na węgierskiej stronie. Cała okolica została nagle palącą się bryłą oświetlona. Widziano meteor w Rabce, w Czarnym Dunajcu, w okolicach Krościenka o godzinie pół do szóstej wieczorem; meteor, żarząc się, wydawał oślepiające światło i sprowadził głuchy huk, podobny do grzmotu.

Tarnów, 15 stycznia. (Pogoda. — Kradzieże. — Pożegnanie).

Obfite opady śniegu pokryły ziemię i ubieliły górę św. Marcina. Serca zimowych sportowców ożyły. Na ulicach ukazały się liczne saneczki, z któremi spieszono na górę św. Marcina, by użyć na zawrotnym sporcie. Dzieci tłumami sankowały się koło ogrodu miejskiego i w samym ogrodzie, biedniejsi używali szlichtady na ulicy Seminarskiej, która u wylotu koło Kasy oszczędności jest stałym terenem zabawowym, nieraz ku wielkiemu utrapieniu starszych. Pojawiły się i narty, a łyżwiarze używali w całej pełni.

Kradzieże na naszym bruku przybierają coraz większe rozmiary. Prywatni właściciele domów, zwłaszcza ci, którzy mieli lepiej zaaprowizowane piwniczki, padli w kilkunastu wypadkach pastwą amatorów cudzej własności. W ostatnich dniach dokonano znowu kilku znaczniejszych kradzieży. I tak: z piwnicy p. Skolimowskiego, właściciela kawiarni, zabrano najlepsze wina, wódki i likiery na kwotę kilku tysięcy koron, to samo zrobiono na dworcu kolejowym. Sprawcy, czy sprawców, jak zwykle, nie wyśledzono.

Policya nasza ma wdzięczne pole do popisu, byleby tylko chciała energicznie wziąć się do tropienia sprawców.

Z powodu wyjazdu starszego lekarza sztabowego dra Zielińskiego na front, odbyło się pożegnanie, w którem wzięli udział lekarze i reprezentacya komendy. Dr Zieliński przez czas swojego pobytu w Tarnowie zaskarbił sobie rzetelną sympatyę u wszystkich czynników, z którymi się stykał, i znaczną zasługę, zwłaszcza przy tępieniu szkarlatyny, w której to sprawie szedł bardzo gminie na rękę. Następcą dra Zielińskiego został lekarz sztabowy dr Grabowicz.

Lwów — Warszawie. Komisarz rządowy miasta Lwowa wysłał następujący telegram z powodu otwarcia Rady Stanu:

»W chwili rozpoczęcia budowy Państwa Polskiego, miasto Lwów składa Radzie Stanu wyrazy najgłębszej czci z życzeniem serdecznem, by powstał niespożyty gmach państwowy, oparty na wszystkich najszerszych fundamentach Narodu.

Komisarz rządowy król. stoł. m. Lwowa radca namiestnictwa: *A. Grabowski*.

Egzamina kandydatów na kierowników ruchu kopalń oleju skalnego przed komisyą egzaminacyjną w Borysławiu odbywać się będą w dniach 5-go marca i 10-go września 1917 roku i w następnych dniach. Do egzaminu w tych terminach będą dopuszczeni kandydaci, którzy najdalej do 5 lutego, względnie 10 sierpnia 1917 roku, wniosą podanie do urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu o dopuszczenie ich do egzaminu, zaopatrzone w dowody, że uczynili zadość odnośnemu postanowieniu krajowej ustawy naftowej z dnia 22 marca 1908 r., oraz odnośnym postanowieniom przepisów górniczo-policyjnych z dnia 10 października 1913 roku.

Z Królestwa Polskiego.

Kielce. (Z Rady miejskiej). Na pierwszych dwóch posiedzeniach nowo wybranej reprezentacyi miejskiej, uchwalono etaty prezydenta, jego zastępców i radców. Nowy etat prezydenta stanowić będzie 2.400 rubli rocznej pensyi, dla dwóch wiceprezydentów wyznaczono po 1.500 rubli i taką samą pensyę otrzymywać będzie trzech radców (ławnicy). Na następnych dwóch posiedzeniach przeprowadzono wybory nowego prezydenta i dwóch wiceprezydentów. Wybory dały wynik następujący: na prezydenta wybrano 32 głosami na 49 głosujących p. Gustawa Bukowińskiego, prezesa komitetu aprowizacyi miasta, a na dwóch wiceprezydentów p. Mieczysława Gackiego, prawnika, i p. Mieczysława Łukasiewicza, współpracownika biura technicznego w Kielcach.

Przyjęcie legionistów w Sosnowcu. Dla przebywających w Sosnowcu legionistów urządziła miejscowa Liga kobiet przyjęcie w pięknie udekorowanej sali Towarzystwa »Lutnia«. Z przemówień i nastroju wyczuć było można, jak zacieśniają się węzły wspólnych działań na przyszłość, których wytyczną jest wolna i niepodległa Polska.

Groby powstańców z 1863 roku w Głowaczewie. Z Głowaczewa piszą do »Gazety Radomskiej«: Na cmentarzu w Głowaczewie pochowanych jest 38 uczestników powstania w 1863 roku, poległych w bitwie pod Lipą. Pamięć bohaterów walki o wolność postanowiono uczcić przez postawienie krzyża pamiątkowego na ich mogiłach. W tym celu mieszczanie Głowaczowa utworzyli komitet z p. Starnawskim z Brzuzy na czele, który zajął się zorganizowaniem patryotycznej uroczystości przy współudziale legionistów. Uroczystość odbędzie się dnia 22 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem. Po nabożeństwie żałobnem w kościele nastąpi poświęcenie krzyża, który następnie przeniesiony zostanie w pochodzie na cmentarz. Dnia poprzedzającego uroczystość, to jest w niedzielę, dnia 21 b. m., odbędzie się w Głowaczewie wieczór patryotyczny, na którego program złożą się deklamacye i śpiewy. W wieczorze wezmą udział także legioniści. Dochód z wieczoru przeznaczony jest na rzecz weteranów powstania, żyjących w okolicy.

Rozwiązanie delegacyi wydziału zaopatrywania miasta Warszawy. »Głos Stolicy« donosi: Wskutek wystosowanego przez władze okupacyjne niemieckie do magistratu miasta Warszawy żądania, aby z łona tej instytucyi usunięto tak zwaną delegacyę obywatelską i ograniczono jej działalność tylko do czynności kontrolujących, delegacya wydziału zaopatrywania miasta rozwiązała się.

Wykopaliska w Królestwie Polskiem z czasów rzymskich. Do przedhistorycznego oddziału berlińskiego Muzeum etnograficznego przywieziono obecnie dwie popielnice, odnalezione koło Mławy. Jak podaje »Warschauer Zeitung«, są to popielnice, pochodzące z czasów cesarstwa rzymskiego, a znaleziono je w okolicy, w której stoczono ciężkie walki w pierwszym okresie wojny na ziemiach polskich.

Uniwersytet żołnierski. »Głos Stolicy« zamieszcza we wstępnym artykule wiadomość o projekcie utworzenia uniwersytetu żołnierskiego dla Legionów polskich. Projekt, powołując się na stwierdzony statystycznie fakt, że na 45.000 rekrutów, wziętych do służby w wojsku rosyjskiem z Królestwa Polskiego w roku 1912, było 29.731 zupełnych analfabetów, a obecnie w Legionach polskich wśród ochotników z Królestwa Polskiego stwierdzono 12 procent analfabetów, formułuje dwa zasadnicze punkty: a) organizacyę szkół dla analfabetów, b) organizacyę powszechnych wykładów z dziedziny historyi i geografii Polski, oraz z dziedziny nauki o państwie.

Komunikacya wodna między Kownem i Berlinem. »Kown. Ztg« donosi, że w ciągu ubiegłej jesieni zaprowadzono regularną komunikacyę wodną pomiędzy Kownem i Berlinem. Komunikacya odbywa się przez rzeki i kanały zapomocą parowców, przyczem przewóz towarów od Berlina do Kowna, lub odwrotnie, trwa 14—20 dni. Obecnie z powodu zamarznięcia wód, komunikacya została przerwana, ale z początkiem wiosny znowu zostanie nawiązana. Komunikacya odbywa się pod nadzorem wojskowych władz niemieckich.

Ze świata.

Telefony na Śląsku. »Dziennik Cieszyński« donosi, iż w lutym będą wszystkie telefony na Śląsku oddane do użytku publicznego.

Śmierć parlamentarzysty austryackiego. Niedawno umarł Alfred br. Skene, poseł do Sejmu morawskiego i członek austryackiej Izby panów, niegdyś wybitny parlamentarzysta. Był on właścicielem dóbr Pawłowice na Morawach i szefem fabryki cukru pod firmą »Bracia Skene«, którą kierował po ukończeniu uniwersytetu. Od roku 1883 był posłem do Sejmu morawskiego z wielkiej własności, a w roku 1900 został wybrany do Rady państwa przez centrum morawskiej wielkiej własności. Po zaprowadzeniu powszechnych wyborów, został Skene powołany do Izby panów. Syn zmarłego, Alfred Skene, jest posłem sejmowym, jedna córka, Elza, wyszła za mąż za generała br. Kuhna, druga, Lucya, za namiestnika Tryestu br. Fries-Skenego.

Tragiczny zgon pianisty Goldschmidta. Z Berlina donoszą: Znany pianista berliński, Paweł Goldschmidt, w drodze z Berlina do Hamburga wypadł z wagonu kolejowego. Z powodu odniesionych przy tym wypadku ran, Goldschmidt niebawem zmarł.

Gromadne odżywianie w Niemczech tylko za znaczkami. Według okólnika ministra spraw wewnętrznych, doręczonego wszystkim prezesom regencyjnym, wolno także przy gminnem gromadnem odżywianiu oddawać żywność tylko za znaczkami żywnościowymi.

Jak pisma niemieckie donoszą, w tych dniach zaprowadzone zostaną w Gdańsku znaczki, uprawniające do nabywania ryb, aby w ten sposób położyć kres niemożliwym stosunkom, panującym przy sprzedaży tego artykułu. System kartkowy przewiduje kolejne wywoływanie według numerów i liter, poza tem projektuje się ustanowienie licznych miejsc sprzedaży.

O literacki język albański. Znany w kołach językoznawców filolog słowieński, profesor uniwersytetu w Gracu, dr. Rajko Nachtigall, wezwany został przez specyalną komisyę, mającą ustalić zasady literackiego języka albańskiego. Albańczycy bowiem nie posiadają dotychczas takiego jednolitego języka, posługując się w swem piśmiennictwie narzeczami, pomiędzy któremi dwa posiadają przeważające znaczenie, jako najrozleglejsze: południowe i północne. Prof. Nachtigall, jako profesor języków słowiańskich i wschodnich, wykłada także na wszechnicy grackiej albańszczyznę, wspólnie zaś z Albańczykiem, N. Pekmezem, napisał gramatykę języka albańskiego. Równocześnie przedsięwziął prof. Nachtigall próbę ustalenia jednolitego języka książkowego, na gruncie tego narzecza albańskiego, którem mówi się w okolicy Elbassanu. Obecnie próby te mają znaleźć stałe i ostateczne formy w pracach i postanowieniach specyalnej komisyi.

Straszna ucieczka z Bukaresztu. Niepodejrzane w tym wypadku, bo angielskie źródło, a mianowicie »Times« w sprawozdaniu swojego korespondenta wojennego na Bałkanie, przynosi następujące, zgrozą przejmujące szczegóły o ucieczce ludności z Bukaresztu. Gdy do Bukaresztu nadeszła wiadomość, że wojska niemieckie i bułgarskie przekroczyły Dunaj, korpus dyplomatyczny i konsularny gremialnie przeniósł się do Jas — ale potajemnie.

Ale wreszcie ta ucieczka dyplomatów dostała się do publicznej wiadomości i wywołała powszechny popłoch, który się wzmógł, gdy przybyli do Bukaresztu liczni oficerowie, ażeby wywieść swoje rodziny.

Na dworcu rozgrywały się straszne rzeczy. Żołnierze otrzymali rozkaz odpierania cisnących się tłumów bagnetami, nawzajem z tłumu strzelano do wojska. Ilu ludzi padło, ilu odniosło rany, nikt nie wie dotąd. Ci, którzy nie mogli odjechać koleją, płacili nieprawdopodobne ceny za jakikolwiek wózek. Całe gromady uchodziły pieszo.

O znalezieniu zwłok Rasputina donosi urzędowe rosyjskie biuro prasowe następujący protokół:

»Dnia 19 grudnia (st. st.) rankiem około mostu Piotrowskiego znaleziono przylgniętego do brzegu trupa Grzegorza Rasputina. Władze sądowe wszczęły śledztwo.

Szczegóły znalezienia trupa przedstawiają się, jak następuje: Wczoraj cała okolica mostu Piotrowskiego na M. Newce była okrążona znacznym oddziałem policyi. Około godziny 10 rano do mostu Piotrowskiego przybył prokurator Izby sądowej Zawadzki, sędzia śledczy do szczególnych spraw Sereda, naczelnik miasta Petersburga generał-major Głobaczew, naczelnik policyi tajnej Kirpicznikow, zarządzający policyą wodną generał-lejtnant Naumow, i policmajster czwartego wydziału generał-major Galle. Wyciągniętego trupa zaniesiono na brzeg. Obecny przy tem doktor cyrkułu petersburskiego, obejrzawszy trupa, skonstatował dwie rany od wystrzałów. Twarz ogromnie zeszpecona. Nogi związane linką. Tylna część paletota oderwana. O znalezieniu trupa zawiadomiono natychmiast ministra spraw wewnętrznych Protopopowa i prezesa rady ministrów Trepowa. W chwili znalezienia trupa zdjął z niego fotografię fotograf policyi tajnej. Na protokole o wyciągnięciu trupa i rozpoznaniu go są podpisani: dyrektor departamentu policyi, naczelnik wydziału ochrany i obecni tu dwaj świadkowie«.

Państwo a literaci w Danii. Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi temu dziennikowi o pięknym zwyczaju istniejącym w Danii. Mianowicie weszło tam w zwyczaj, że państwo dopomaga tam materyalnie, w formie stałych rocznych pensyj, wybitniejszym literatom i poetom. Ponieważ zaś obecnie drożyzna daje się wszędzie dotkliwie odczuwać, więc rząd duński pospieszył z pomocą i literatom, postanawiając wypłacić pobierającym pensye literatom dodatek drożyźniany. Minister oświaty wstawił więc do preliminarza budżetowego odpowiednie pozycye, które ogłosiły przed kilku dniami dzienniki duńskie. Pomiędzy ogłoszonemi nazwiskami literatów, którym przyznano dodatek znajdują się następujące nazwiska i pozycye: Karol Larsen otrzymuje 2000 K, J. N. Jensen 2000 K, J. Jörgensen, poeta, głośny obrońca Belgii, dostaje 1500 K, to samo Marcin Andersen Nexö, Michaelis Helge Rode. Sven Lange, dramaturg i krytyk teatralny, oraz Otto Rung, powieściopisarz, otrzymali po 1000 K itp.

Śmierć generała Baldissery. Jak doniósł telegram z Lugano, umarł we Florencyi generał Baldissera. Cała prasa włoska poświęca mu dłuższe wspomnienia. Przed laty dwudziestu nazwisko jego wspominane było we Włoszech, jak bohatera narodowego. Po przegranej bitwie pod Aduą w 1896 roku, generał Baldissera, będąc wówczas wodzem naczelnym wojsk włoskich, uratował kolonię Erytreę, przywrócił ją w tych granicach, w jakich istnieje do dnia dzisiejszego. Za powrotem do Włoch został komendantem korpusu armii w Ankonie, a następnie we Florencyi. Urodzony w roku 1838, jako syn urzędnika austryackiego w Udine, kształcił się w Terezyanum w Wiedniu. Jako oficer austryacki walczył w roku 1859 i 1866 przeciw Włochom. Dopiero po pokoju w roku 1866 wstąpił do armii włoskiej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 21 b. m.: po południu: »Betleem Polskie« L. Rydla; wieczorem: »Urzędniczka pocztowa«, komedya A. Capus'a.

W poniedziałek, dnia 22 b. m.: Uroczyste przedstawienie: »Złota czaszka«.

We wtorek, dnia 23 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 21 b. m.: o godzinie 3½ po południu: »Kopciuszek«; wieczorem: »Porwanie Sabinek«, komedya Schöntana i Hadenburga; występ Ign. Berskiego.

W poniedziałek, dnia 22 b. m.: Uroczyste przedstawienie: »Dziady« Mickiewicza.

We wtorek, dnia 23 b. m.: Wieczorek patryotyczny uczniów V. gimnazyum.

We środę, dnia 24 b. m.: po południu: po raz ostatni »Kopciuszek«; wieczorem: teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 25 b. m.: po raz pierwszy: »Towarzysz pancerny« M. Wołowskiego.

Z żałobnej karty.

Wawrzyniec Jastrzębiec Waśkowski, emerytowany profesor gimnazyum św. Jacka, następnie gimnazyum w Bochni, zmarł wczoraj wieczorem w Krakowie, przeżywszy lat 67. — Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Wolskiej l. 38.

Ślub. W sobotę dnia 13 b. m. odbył się w kościele parafialnym w Podgórzu ślub **p. Tadeusza Kłosińskiego, kupca z Rabki, z panną Waleryą Urbańczykówną, obywatelką z Podgórza.**
Związek małżeński pobłogosławił ks. Kaz. Nycz.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Por. Serafiński 2 K; za pośrednictwem Izydora Michalika Mojżesz Natan Gutwein 10 K; Władysław Malfait 2 K 50 h; Kazim. Antosiewiczowie 10 K.

Na Legiony: Anna Malfait 5 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Władysław Malfait 2 K 50 h.

Dla staruszki M. R.: Władysława Zającówna 4 K.

Na Zakład F. Żurowskiej: Józef Domnik 8 K.

Dział ekonomiczny.

*** Bydło z baraków na przechowanie.** Zarząd baraków uchodźczych w Gmünd w Dolnej Austryi zamierza pomieścić w Galicyi około dwa tysiące sztuk bydła rogatego (jałownika) na przeciąg kilku miesięcy w ten sposób, że odda je w przechowanie rolnikom, którzy się o to zgłoszą. Tytułem odszkodowania będzie wspomniany zarząd płacił przechowawcy po jednej koronie od sztuki. Za należyte przechowanie i żywienie sztuk odpowiedzialny jest przechowawca. Bydło to byłoby zaraz do wzięcia. Rolnicy mający zamiar przyjąć sztuki na powyższych warunkach w przechowanie, zechcą się zgłosić natychmiast ustnie, pisemnie lub telegraficznie do c. k. namiestnictwa. Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, sekcya II, Kraków, ul. Czysta 16.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Dzieje Galicyi, jej stan przed wojną i wyodrębnienie«.** Pod takim tytułem ukaże się w najbliższych dniach nowe dzieło znanego publicysty p. Kazimierza Bartoszewicza w nakładzie firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Poważna ta książka reasumuje całą historyę Galicyi pod rządami austryackimi od roku 1772 aż po czasy dzisiejsze. Rzecz, opracowana na podstawie źródeł, ma charakter historyczno-publicystyczny i obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie, jako temat wysoce aktualny w chwili bieżącej, ujmujący po raz pierwszy całość dziejów Galicyi, podzieloną na dwie części, obejmujące czasy absolutyzmu i czasy konstytucyjne.

Rozdziałem o wyodrębnieniu Galicyi zamyka autor swą zajmującą pracę, będącą poważnym rozdziałem do dziejów Polski porozbiorowej.

— **Władysław Zapałowski.** Pamiętniki z lat 1863-1870. Z przedmową K. Bartoszewicza. 2 tomy. — Wilno. (Biblioteka pamiętników „Kuryera litewskiego"). Str. 138 i 256. K. 6·20.

Pamiętniki, jednego z wybitniejszych bojowników za sprawę wolności — znanego pod pseudonimem „Płomień", — należą do najciekawszych w obfitej stosunkowo literaturze pamiętnikowej tych czasów. Z młodzieńczym zapałem kreśli autor dzieje wypadków z przed lat 53, w których czynny brał udział. Opowiada dalej o pobycie na Syberyi, kreśląc zajmujące sylwetki współtowarzyszy i otoczenia. Treść i forma opowiadania ujęte w sposób wielce zajmujący, sprawiają, że książkę czyta się z gorączkowem zaciekawieniem. Wydanie pamiętników opatrzone zostało treściwą przedmową Kazimierza Bartoszewicza, wykazem potyczek i bitew, stoczonych w górach Świętokrzyskich, według książki St. Zielińskiego, wreszcie licznemi ilustracyami i portretami, oraz mapą potyczek, stoczonych w województwach Sandomierskiem i Krakowskiem w roku 1863-1864.

Część zapisków Zapałowskiego najciekawsze zawierająca ustępy, które ze względu na cenzurę rosyjską musiały być opuszczone, ukazała się w r. z. w cyklu felietonów „Dziennika narodowego". Byłoby do życzenia, aby dopełnienie to ukazało się również w książkowem wydaniu.

Z teatru miejskiego.

„Urzędniczka pocztowa", komedya w 3 aktach Alfreda Capusa.

Autor »Urzędniczki« Alfred Capus, wesoły, dowcipny i sarkastyczny komedyopisarz francuski ma już za sobą poważny dorobek sztuk, których większość zdobyła sobie w Paryżu i poza granicami Francyi ustalone powodzenie, a jemu zjednała jedno z dominujących miejsc wśród rzeszy przedstawicieli nowoczesnej komedyi francuskiej. Sztuki Capusa budowane są jednak według stałego szablonu, który czasem służy doskonale autorowi, jako wybornemu technikowi sceny. Zdarza się jednak niekiedy, że najlepiej wypróbowany kunszt scenicznej sprawności nie zdoła uratować wątłego i banalnego pomysłu. Krytyka francuska nigdy nie uważała Capusa za jednego z tych, którym u czoła świeci gwiazda talentu, ale liczyła się z nim jako z popularnym dostawcą zręcznych nowości, które bywały czasem nawet »cheval de bataille« sezonu. »Urzędniczka pocztowa« należy do słabszych utworów, według starszej budowanych recepty, które o ile mogą przesuwać się przelotnie, a nawet zdobywać oklaski w Paryżu, o tyle zupełnie niepotrzebnie trafiają na polskie sceny. Nie frapuje ona ani pomysłem, ani dowcipem. Rzecz zdumiewająca wprost, jak trójkąt małżeński spowszedniał w ostatnich czasach na giełdzie teatralnej, i jak bardzo stracił na wartości scenicznej. Obserwować to można było wczoraj, jak mało wzruszała nas niedola poczciwego Lebardina, który pragnąc urozmaicić sobie monotonię wierności małżeńskiej, proponuje pięknej urzędniczce pocztowej Zuzannie »przyjacielski stosunek« w ładnie umeblowanym apartamencie w Paryżu. Pospiesznie zaaranżowana »przyjaźń« nie przychodzi jednak do skutku, gdyż pewien wicehrabia, który cieszył się wzajemnością Zuzanny, ale w międzyczasie poślubić musiał kobietę niekochaną, przychwyciwszy żonę na zdradzie małżeńskiej rozwodzi się z nią i powraca do Zuzanny w chwili, gdy ta już zdecydowała się rzucić w objęcia podstarzałemu Lebardinowi. Wesoła scena między małżonkami Lebardin, najlepsza w całej sztuce Capusa, należy do tych nielicznych wybłysków francuskiego humoru, które podtrzymują walory bladej i dosyć banalnej komedyi.

Zdarza się jednak w świecie teatralnym — jak tego mieliśmy świeżo dowód — że słaba i płaska sztuka obca znajduje większe łaski u artystów, jak dobra swojska oryginalna komedya. Tym razem wykonawcy wysilali się z przekonaniem godnem lepszej sprawy, aby ratować honor francuskiego autora. Dzięki temu niedomagania sztuki zatarły się w znacznej części, a całość wypadła gładko i składnie. Przedewszystkiem tym, który ratował sztukę swym pogodnym humorem i nonszalancyą paryskiego viveura był p. Leszczyński, pełen swobody, w dyalogu układny i sympatyczny w roli hr. de Samblin. P. Zarzycka rolę Zuzanny zaprawiła lekkim sentymentalizmem, z którym jej było do twarzy. Kapitalnym Lebardinem był p. Noskowski, którego humor miał, jak zawsze, ogromne powodzenie. Pani Czaplińska zdobywała zasłużone oklaski za wybornie odegraną scenę zazdrości małżeńskiej, w której talent artystki znalazł pole do popisu w dosadnym wyrazie charakterystyki.

Panie Modzelewska, Górska i Dygatówna — której powrót z zadowoleniem witamy na scenie — oraz pp. Żarski, Brandt i Mierzejewski, dopełnili staranną grą dobrze wyszkolonego zespołu.

W. Pr.

Z literatury o powstaniu 1863 r.

(Józef St. Pietrzak: „Księża powstańcy 1863 r." — „Rok 1863". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. — J. Oksza „Powstanie styczniowe". Warszawa. Nakładem księgarni J. Lisowskiej. — Dr. St. Rybicki: Zygmunt Chmieliński — A. Kręcki: Zbiór materyałów do historyi powstania styczniowego. Zeszyt I. Warszawa).

Historya ruchu narodowego polskiego z r. 1863 już dawno zamknięta. Ostateczny z nią obrachunek i bilans zysków i strat narodowych zestawili w niedawno ogłoszonych dziełach i monografiach, Bolesław Limanowski i Grabiec, a długi poczet monografij i wydawnictw materyałów, jak księga pamiątkowa 40-lecia i liczne wydawnictwa książkowe i publicystyczne z roku obchodu pięćdziesięciolecia powstania — uzupełniają obfity materyał przyczynków, który dopełnia budowy gmachu dziejów 1863 roku. Ale pamięć tego wielkiego wstrząśnienia dziejowego mimo półwiekowego z górą oddalenia, zbyt żywo tkwi w społeczeństwie polskiem, zbyt żywo przypominają ją pozostali przy życiu liczni weterani i uczestnicy walk powstaniowych, zbyt długo krwawiły rany na żywym organizmie narodu, aby myśl narodu nie powracała do tych wspomnień i pamiątek, jak do relikwij, krwią męczenników okupionych, i nie rozpamiętywała tych przeżyć, które stały się zaczynem przyszłości i odrodzenia.

Nawet wojenne lata wstrząsającego kataklizmu dziejowego nie usunęły w Polsce z porządku dziennego wizyj i reminiscencyj z roku 1863, tem silniejszych, że rozpatrywanych w związku z powrotną falą wskrzeszonego wielką chwilą dziejową bohaterstwa wojennego najmłodszego pokolenia Polski.

Z wiązanki najnowszych o roku 1863 przyczynków na pierwszem miejscu wymienić należy małą, ale cenną pracę p. Pietrzaka „Księża powstańcy 1863 roku". Jestto hołd złożony pamięci tych wzniosłych a niezapomnianych księży bohaterów narodowych, którzy męczeństwem i cierpieniem, złożonem na ołtarzu sprawy narodowej zostawili dowód i przykład, jak pojęło duchowieństwo polskie swoje względem ojczyzny obowiązki. Autor przypomina na wstępie dzieje zniesionego przez Rosyan zakonu Maryanów, który otworzył poczet męczenników za Ojczyznę i rzucił posiew pod dalszą martyrologię polskiego duchowieństwa. Z krwawych dziejów przeszłości wydobywa i wskrzesza postaci zamęczonych, powieszonych, skazanych na katorgę księży świeckich i zakonników — poczet zaiste nie mały, uprawniający do dumnego wzniesienia czoła. Poprzez całą książkę, jak szlak cierniowy, wiją się imiona męczenników za wiarę i ojczyznę. Dostarczają ich wszystkie zakony, a więc Bernardyni, Kapucyni, Reformaci, Dominikanie, Augustyanie oraz duchowieństwo świeckie ze wszystkich dyecezyj. Lista zapewne niekompletna, ale spodziewać się można, że trud, przez autora podjęty, podzielą inni pracownicy i uzupełnią ten zaszczytny poczet nazwisk kapłanów-patryotów. Na początek zanotujemy brak nazwiska księdza Iszory, powieszonego w Wilnie, jednego z wybitniejszych kapelanów powstania, którego pamięci poświęcił piękny wiersz bard powstania Jakób Zakrzewski, w swej księdze poezyj pt. „Polska w 1863 roku".

Publikacyą bardzo pożyteczną jest książka pod tytułem: »Rok 1863«, obrazy i wspomnienia, wydana w Warszawie przez firmę Gebethnera i Wolffa, w cyklu objętym »Biblioteką pamiątek narodowych«. Jest to wiązanka wspomnień i przyczynków o roku 1863, zebranych z książek, pamiętników i zapisków uczestników powstania. Układa się ona w bardzo sympatyczne album, które wskrzesza najpamiętniejsze epizody i [illegible] z powstania, opisywane piórem najcelniejszych pamiętnikarzy tej epoki. Są tu urywki ze wspomnień Józefa Ożegalskiego, Bolesława Anca, Władysława Zapałowskiego, Jordana (J. Wieniawskiego), Żychlińskiego, Świętorzeckiego, Nowińskiego, Józefy Ancowej, Ł. Mężyńskiego, M. Dubieckiego i W. Przyborowskiego. Przyczynki i opisy, tu zebrane, wyjęte są przeważnie z wydawnictw galicyjskich, niedostępnych do niedawna dla Królestwa Polskiego, i dlatego rodacy z zaboru rosyjskiego po raz pierwszy dopiero będą mieli sposobność zapoznać się z niemi. Przedmowę do tego zbiorku, którą ogół powita niewątpliwie bardzo sympatycznie, kończy wydawca następującemi słowy:

»Minęło... zagasło... lecz nigdy nie zapomni Polska o swoich bohaterach i obrońcach. Marzył im się jakiś wielki królewski sen. Tylu z nich za ten sen zapłaciło życiem. Więc choć porwali się do czynu nad siły, choć synowie odpokutowali za ich poryw młodzieńczy, czyż można ich za to potępić, czyż można ich nie kochać! Nam wszystkim śni się dziś znowu ów sen odwieczny. W dobie przełomu, w godzinie oczekiwania przypomnijmy rok 1863, i poświęćmy wszystkim jego uczestnikom łzę serdecznej pamięci«.

»Powstanie styczniowe 1863 roku« przez J. Okszę jest broszurą, przynoszącą treściwy wykład przyczyn i przebiegu powstania. W konkluzyi swoich wywodów ustala autorka, że ówczesne społeczeństwo polskie »wykazało wielką zdolność organizacyi w ogromnie trudnych warunkach i wydało cały szereg ludzi bohaterskich, dzielnych, wielkiej czystości serca i mocy duszy«. Za największą klęskę narodową, wynikającą z upadku powstania, uważa jednak p. Oksza nie śmierć męczeńską młodzieży, nie utratę pewnych zdobyczy w zarządzie Królestwa Polskiego, nie przyspieszony proces niszczenia polskości na Litwie i Rusi, lecz »zwątpienie i przygnębienie, które podgryzły wiarę w możliwość wyzwolenia«.

Zygmuntowi Chmielińskiemu należała się od dawna obszerniejsza monografia. Pułkownik wojsk powstańczych, naczelnik województwa krakowskiego, męczennik za sprawę narodową, rozstrzelany w Radomiu, jest jedną z najjaśniejszych postaci powstania 1863 roku. Częściowo spłaca ten dług pamięci Chmielińskiego dr St. Rybicki w książeczce, poświęconej pamięci bohatera-męczennika. — Dzieje życia i działalność pułkownika Chmielińskiego, oraz szczegółowy opis jego działań wojennych i bohaterskich zmagań z wrogiem, jest tu treściwie, jasno i z uwzględnieniem ostatnich badań i zapisków przedstawiony.

Wydany przy pomocy Kasy Mianowskiego pierwszy zeszyt »Zbioru materyałów do historyi powstania styczniowego« uważać można poniekąd za kontynuacyę wydawnictwa materyałów do historyi powstania, podjętego we Lwowie przed laty dziesięciu, a z niewiadomej przyczyny przerwanego. Wydawca niniejszej publikacyi, p. Kręcki, zapowiada publikacyę bardzo pożądaną, t. j. możliwie pełny spis uczestników powstania styczniowego, obejmujący przeszło 10.000 nazwisk. Dookoła tej suchej regestracyi zgrupował autor liczne »pamiątki«, jako to: wizerunki, mapy, plany, podobizny druków, oraz pokusił się o ułożenie list deportacyjnych, sięgających aż w pierwszy nasz ruch wolnościowy z roku 1768. Układ nieco chaotycznie rozrzuconego w pierwszym zeszycie materyału, oraz przeładowanie go rzeczami znanemi, świadczy o braku metody w przygotowaniu tego rodzaju publikacyj, mających na oku potrzeby nauki i historyi.

P.

Teatr stały w Tarnowie.

Tarnów, w styczniu.

Gmina naszego miasta, zajęta olbrzymiemi inwestycyami na polu oświetlenia, komunikacyi tramwajowej i wodociągów, nie miała odpowiednich sił i zasobów na cel tak kulturalny, jakim jest bezsprzecznie stały teatr. Wyręczyła ją w tem po części Kasa oszczędności, obarczając swoje dochody funduszem na cel powyższy, który nazwano funduszem teatralnym. Fundusz ten rósł z roku na rok powoli uzupełniany, lecz mimo najlepszych wysiłków zarządu miasta, nie można było przystąpić do budowy własnego teatru, któryby zadowalniał wymagania sceny i pod względem architektonicznym stał się ozdobą miasta. Wskutek tego Tarnowianie musieli się zadowalniać gościnnymi występami trup rozmaitych, jako też pracą twórczą amatorów, która niekiedy stała nawet na wysokości zadania.

Tak się przedstawiały stosunki do chwili wybuchu wojny. O teatralnej Muzie nie można było myśleć, bo myśli wszystkich i uczucia skierowane były w stronę wysiłków wojennych, które śledzono z łatwo zrozumiałem napięciem. Po przewaleniu się inawzyi rosyjskiej, miasto nasze odetchnęło, a inteligencya w poszukiwaniu za dochodami na cele patryotyczne, skupiona w Lidze kobiet, musiała się zadowolnić kilku amatorskiemi przedstawieniami. Wreszcie dzięki zabiegom dyrektora Dantego Baranowskiego, z końcem października ubiegłego roku powstał stały teatr w Tarnowie, jako »Teatr Nowy«. Jakże przedstawia się działalność Teatru Nowego?

Z kilkudziesięciu przedstawień, danych w przeciągu dwóch miesięcy, nie trudno wyrobić sobie zdanie o teatrze i jego zespole. Teatr ten cechuje, że się tak wyrazimy, pewna jednostronność. Dyrekcya, powodowana zapewne twardymi warunkami, wśród których musi pracować, a zarazem gustem zdenerwowanej publiczności, daje przeważnie przedstawienia z zakresu komedyi i farsy. W tym też kierunku zespół jest wcale dobrze zgrany, stwarzając rzeczy, godne widzenia. Utwory poważniejsze nie znalazłyby może zbyt dobrych interpretatorów w zespole p. Baranowskiego, a może i uznania u publiczności. Jedynie dwa melodramaty Zapolskiej: »Małka Szwarcenkopf« i »Jojne Firułkes« zagrano dobrze, zapewne ze względu na liczne momenta realistyczne i charakterystyczne typy, jakie się w obu sztukach znajdują.

W każdym razie należy podnieść z uznaniem, że utwory dramatyczne są wystawiane starannie. Możnaby niektórym łatwo uczynić zarzut w tym lub owym kierunku, lecz zważyć trzeba, że praca w ciężkich warunkach, na terenie mało wdzięcznym, na którym dopiero należy stworzyć kulturalną publiczność i nauczyć ją kochać scenę, oraz wystawianie sztuk coraz to nowych, świadczą bardzo pochlebnie o pracy dyrektora Baranowskiego, o jego energii i talencie reżyserskim.

Zresztą niech mówią fakta! W warunkach iście tarnowskich wystawić przeszło 30 sztuk i to prawie wszystkie z powodzeniem, nie jest wcale rzeczą łatwą. Z nowości celniejszych poznaliśmy w trafnej interpretacyi »Ruchome piaski« Chojnowskiego, »Samsona i Dalilę« Soena Langego, a z wznowień »Doktora z musu« Moliera, nieśmiertelne »Śluby panieńskie« i »Geldhaba« Fredry, »Grube ryby« Bałuckiego, wspomniane już sztuki Zapolskiej wraz z jej »Moralnością pani Dulskiej« i »Tragedyą ludzi głupich« i wiele innych. Prócz tego dyrekcya urządza dla młodzieży, dawane przeważnie w niedzielę, przedstawienia popołudniowe, które mają markę ustaloną przedstawień wzorowych.

Słówko należy się zespołowi teatralnemu. Z artystów i artystek trupy p. Baranowskiego na pierwszy plan wybija się p. Hohendlingerówna, która swą grą inteligentną, stojącą niekiedy na wysokim stopniu artystycznym, podbiła tarnowską publiczność. Talent to liryczny, dający się snadnie użyć do kreacyj poważniejszych; głos czysty i harmonizujący z postacią, mimika twarzy dyskretna. Jej »Małka Szwarcenkopf« była wprost świetna, jak również żona poety w »Samsonie i Dalili«. Niemniej kreacye charakterystyczne, jak Hanki w »Moralności pani Dulskiej«, żony w »Tragedyi ludzi głupich« i Marcyny w »Doktorze z musu«, budzą podziw umiejętnością przystosowania się do środowiska. — P. Arciszewska dobrą jest do ról przeważnie charakterystycznych. Jej Dulska była doskonała w komiźmie i typie. P. Zaleska jest talentem lirycznym. P. Milska nadaje się do ról wesołych podlotków. Jej Hesia w »Moralności pani Dulskiej« miała tę żywiołową swobodę, która jest zasadniczym rysem temperamentu i usposobienia artystki. Poprawną wreszcie artystką, która roli nie zepsuje, jest p. Zarembianka.

Z artystów pierwsze skrzypce gra p. Kozłowski. Nadmiar ról, które ten artysta musi odtwarzać, nie zawsze pozwala mu się wczuć w odtwarzaną kreacyę. Nadający się do ról z zakresu lekkiego repertoaru, gra z powodzeniem role poważne o dramatycznem napięciu, a zbiera także oklaski w kreacyach charakterystycznych. Z roli Ciaputkiewicza w »Grubych rybach« stworzył bardzo zajmującą kreacyę staruszka, a jego stary Firulkes był konsekwentny od początku do końca. P. Baranowski dobrym jest przedstawicielem typowych w pewnym kierunku postaci. Role takie, jak Pagatowicza, czy Sganarela, wypadają bardzo dobrze, pomimo jednostronności rysunku i typu. Bardzo użytecznym i sumiennym artystą jest p. Szkudelski. Role rezonerskie nie leżą w zakresie jego talentu. Za to dramatyczne z odcieniem charakterystycznym są wcale dobre. Sympatyczną postać stworzył z roli młodego Firulkesa, a jako Zbyszko Dulski podobał się ogólnie. Z artystów, pojawiających się prawie na każdym afiszu, należy wymienić pp.: Ossolińskiego i Rembowskiego.

Kończąc swoje sprawozdanie o ubiegłym sezonie teatralnym, pozwolimy sobie stwierdzić niejednokrotnie wypowiadane przez nas zdanie, że stały teatr w Tarnowie jest instytucyę niezbędną i jako taki powinien znaleść podstawę do trwałej egzystencyi i ciągłego rozwoju pod opieką naszej reprezentacyi miejskiej. Jakkolwiek dyrektor Baranowski w pomysłowy sposób przekształcił gmach »Sokoła« na przyzwoitą salę teatralną, jednakże przyszłość tarnowskiej sceny zapewnić może tylko gmach własny, odpowiadający w zupełności jej potrzebom.

W.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 stycznia.

Cesarz przyjął w Badenie na posłuchaniach marszałka polnego arcyks. Fryderyka, ministra skarbu Spitzmuellera, udał się następnie do Wiednia i przyjął tam na audyencyach niemieckiego sekretarza stanu Zimmermanna, hr. Czernina, hr. Tiszę i hr. Clam Martinica, poczem wrócił do Badenu.

Dr Zimmermann w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 stycznia.

Sekretarz państwa Zimmermann zjawił się przed południem w ministerstwie spraw zagranicznych i odbył konferencyę z hr. Czerninem.

O godz. 3 wspólnie z hr. Czerninem zjawił się na posłuchaniu u monarchy. Cesarz przy tej sposobności nadał mu wielki krzyż orderu Leopolda. Po audyencyi obaj mężowie stanu konferowali dalej. Wczoraj minister spraw zagranicznych wydał na cześć niemieckiego gościa obiad w hotelu Bristol.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 21 stycznia.

Z otoczenia sekretarza stanu Zimmermanna donoszą nam:

Nietylko idąc za tradycyjnym zwyczajem przybył sekretarz Zimmermann do Wiednia, lecz przywiązywał on wielką wagę także do tego, by natychmiast po objęciu urzędowania przedstawić się cesarzowi Karolowi i złożyć odwiedziny hr. Czerninowi w chwili, kiedy propozycya pokojowa mocarstw centralnych została odrzucona i walka wspólna o istnienie musi być dalej z całą energią prowadzona.

Przegląd rocznika 1899.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 stycznia.

Ogłoszone wczoraj obwieszczenie powołuje obowiązanych do pospolitego ruszenia **urodzonych w r. 1899 do przeglądu** dla stwierdzenia, o ile nadają się do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku. **Zgłoszenia odbyć się muszą najpóźniej do 31 stycznia br. w urzędzie gminnym miejsca pobytu. Przegląd odbędzie się od 8 do 22 lutego br.**

Koalicya wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 stycznia.

Biuro Reutera donosi:

Jeżeli zachowanie się rządu greckiego pozostanie nadal takiem jak dotąd, to znaczy, jeżeli rząd będzie nadal dotrzymywał swoich zobowiązań, to powrócą niebawem normalne stosunki Grecyi do mocarstw koalicyi.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 stycznia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 19 bm.:

Front mezopotamski: Na wschód od Kut el Amara nieprzyjaciel atakował trzy razy z rzędu część naszych stanowisk. Wszystkie ataki pozostały bezowocnymi, przy ciężkich stratach dla nieprzyjaciela. Wojska naszej kawaleryi ochotniczej zaatakowały nieprzyjacielską brygadę kawaleryi, znajdującą się w marszu i zadały jej wielkie straty.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle odparliśmy ataki nieprzyjacielskiej kompanii, skierowane na nasze przednie straże.

Z parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 stycznia.

Izba 437 głosami przeciw 57 **odroczyła na czas nieograniczony interpelacyę socyalistyczną, domagającą się wyjaśnień od rządu w sprawie odpowiedzi sojuszników, udzielonej Wilsonowi.**

Wybuch w angielskiej fabryce amunicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 stycznia.

Urzędownie. W fabryce amunicyi w pobliżu Londynu nastąpiła eksplozya. Zachodzi obawa, że **wielu robotników jest zabitych. Wyrządzona szkoda jest wielka.**

Ograniczenia gospodarcze w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 21 stycznia.

Według doniesienia »Daily Chronicle«, Anglia zamierza ograniczyć sprzedaż mąki, ograniczyć spożywanie cukru, wydać zakaz używania pewnych produktów, zakazać używania mleka do wyrobu czekolady i wydać zakaz wywozu owsa z Anglii.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 stycznia.

Ag. Lloyda donosi:

Angielski parowiec »Auchemrag«, duński parowiec »Omsk« i angielski żaglowiec »Kinpurnej« zostały zatopione. Angielski parowiec »Master« po zderzeniu się zatonął.

Lyon, 21 stycznia.

Według doniesienia dzienników amerykańskich, parowiec »Boringnon« wysadził w Horta (Azory) 27 marynarzy z zatopionego norweskiego parowca »Bergenhus«. Koło przylądka Finistere wylądowało 28 marynarzy z zatopionego francuskiego parowca »Sidney«. Kapitana i obu artylerzystów zabrała łódź podwodna.

Londyn, 21 stycznia.

(Doniesienie Lloydsa). Hiszpański parowiec »Villa« został zatopiony.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Szczepan Kaczmarski

obywatel i b. wice-burmistrz miasta Podgórza

zmarł w Podgórzu dnia 20 stycznia 1917 roku, licząc lat 77.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 22 stycznia o godzinie 3 po południu z domu żałoby w Podgórzu, Rynek L. 9, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się w kościele parafialnym w Podgórzu we wtorek o godzinie 8½ rano, o czem syn i rodzina Zmarłego zawiadamiają.

†

Za duszę ś. p.

HELENY ze Stawarskich SZCZERBIŃSKIEJ

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawione zostaną

Msze święte żałobne

dnia 23 stycznia 1917 roku o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów w Krakowie.

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie najdroższego syna i brata ś. p.

Mieczysława Patkiewicza

składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!" W. Pp. Dr. Piotrowi Wysockiemu za troskliwą i ojcowską opiekę w chorobie, Radcy Dr. Krokiewiczowi, Ks. Piwowarczykowi, Ks. Prof. Kraupie i O. Rejowiczowi T. J.; J. W. Pp. Nadradcy Kurkowi, Dyr. Radcy Dziurzyńskiemu, Profesorom i Kolegom z I. Wyższej szkoły realnej, Radcy Kannenbergowi, Gronu Nauczycielskiemu i Uczenicom Akademii handlowej, wreszcie wszystkim Krewnym i Przyjaciołom, którzy pospieszyli ze słowami pociechy i oddali Zmarłemu ostatnią posługę.

824 **Matka i siostra.**

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną **najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą** z istniejących podręczników kucharskich

Uniwersalną Książkę Kucharską

z ilustracyami i kolorowemi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej.

Książka ta, odznaczona na wystawie hygienicznej w Warszawie w 1910 r., obejmuje przeszło 2200 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej **dyety,** oraz **kuchni jarskiej.**

Wydanie trzecie znacznie powiększone, 20—30 tysięcy. — Nadzwyczaj niska cena 8 K, z przesyłką pocztową K 9·50. Wysyłki uskutecznia się za nadesłaniem należytości, lub za pobraniem pocztowem. 589 4 5

Marki „Sidosia"

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 143 4 0

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

!!! Ważne dla Pań !!!

Z powodu podrożenia włosów o 50%, zwracam uwagę Szan. Paniom, że posiadam jeszcze kilkaset warkoczy w cenach dawnych. Która z Szan. Pań mając małe włosy, potrzebuje uzupełnienia fryzury, niech się u mnie zaopatrzy, póki zapas starczy. Modne treski z włosów falowanych, są również jeszcze w cenach dawnych. Na wysyłkę, wystarczy kilka włosów uciętych przy głowie i na próbkę koloru posłanych w liście. Jedyny skład gotowych modnych wyrobów we wszystkich kolorach.

Fryzyer damski
Stanisław Wiskida
752 2 3 **ul. Sławkowska 1.**

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 3 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Kurs rachunkowości Z. Olszewskiego

dawniej we Lwowie, obecnie **w Białej**

celem przygotowania do egzaminów:

1) **Z rachunkowości państwowej i kupieckiej.** Osoby, które się same uczyły, i reprobowane, przepytuje się i uzupełnia braki.
2) **Z nauk handlowych:** buchalterya, korespondencya i t. d.

Na żądanie prospekty. — Zgłoszenia pod adresem: Z. Olszewski, **Bielsko,** Fabriksgasse 5. 716 3 3

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu

Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 1; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya pod „Kometą" handel Reima i Ski, Rynek 37; K. Miklaszewski, pl. Dominikański 1; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa 406 3 4

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

44 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 22 lutego 1917.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
573 4 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 0 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Nowe Austr. Losy Czerwonego Krzyża!

Najbliższe ciągnienie już d. 1 lutego 1917.

Główna wygrana 500.000 koron.

Dalsze wygrane:

1 na **50.000 K** 2 po **10.000 K**
10 po **1.000 K** 20 po **500 K**

i liczne wygrane mniejsze. — Do roku 1920 przypadają 4 ciągnienia na rok. **Główna wygrana nigdy nie jest mniejszą niż 100.000 koron.** Zupełne wylosowanie do roku 1956.

Losy do nabycia za gotówkę po cenie

K 34·75

lub na umiarkowane spłaty miesięczne przy kupnie:

3 losy	na 28	rat	miesięcz.	po	K 4·50
5 losów	„ 28	„	„	„	K 7·50
10 „	„ 28	„	„	„	K 15·—
15 „	„ 28	„	„	„	K 22·—

Każdy los musi być wyciągnięty!

Zamówienia przy podaniu dokładnego adresu i równoczesnem przesłaniu całej należytości lub pierwszej raty miesięcznej uskutecznia się natychmiast.

Przy spłacie ratami miesięcznemi otrzymuje kupujący, podług ustawy, wystawiony dokument nabycia z natychmiastowem prawem do wygranej na kupione losy wraz z numerami.

Przesyła się listy ciągnień i poświadczenia złożenia.

JOSEF KUGEL & Co.

Biuro c. k. Loteryi klasowej 750

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 105. - - Telefon 4218.

Nawet największe gospodarstwo domowe niszczeje, jeżeli przy drożyźnie nie postara się o tani opał. — Nowy kombinowany 9195

piecyk naftowo-gazowy „Kronprinz"

(bez okrągłego palnika) ogrzewa za kilka halerzy, bez woni, mieszkanie, gotuje, smaży, piecze każdą potrawę. Piecyk „Kronprinz" przygotowuje ją bez długiego wyczekiwania, bez paliwa i utrzymuje ciepłą przez cały dzień. Broszurę wyjaśniającą wraz z ceną i poleceniami za darmo wysyła fabryka

E. F. Kimping, Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 65, w podwórzu.

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 6·—.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 6·—.
JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 6·—.
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 6·—.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 105 1 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 101 3 0

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 4 koron
Suknie damskie
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 115 5 0

Do zaprowiantowania wojska

poleca **dolno austr. wina specyalne** jakoteż przewyborne **węgierskie wina czerwone** jak również **oryginalne wino tokajskie** (dopóki starczy zapas) 306 5 0

Hubert Spitz, właśc. składu win, Klosterneuburg.

Bez brzytwy i bez mydła golą się obecnie we wszystkich krajach, najzdrowszym na świecie preparatem praw. och. t. zw. „Parseval". Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i został uznany za nieszkodliwy. Włosy usuwa w 8 minutach. Nadaje miękką cerę. 1 pakiecik na 30 razy, wraz z garniturem kosztuje 3 K za zaliczką opłatnie. K. Perlberger, Kraków, ul. Dietlowska 36, of., I p. Pański preparat, wypróbowałem. Goli świetnie bez brzytwy. Proszę o nadesłanie 20 pak. Schusswohl, c. i k. major, Hranica, 3 grudnia 1916. 562 2 3

Piąty Listopada

(broszura pamiątkowa).

Komisya, której pełny m. Komitet obywatelski we Lwowie, na zebraniu uroczystem w sali ratuszowej 7 listopada b. r. odbytem, z powodu wskrzeszenia Polski, poruczył wydanie pamiątkowej broszury, spełniła swoje zadania.

Broszura ta opuściła już prasę. Napisał ją znany zaszczytnie pisarz Stanisław Rossowski. — Okładkę przyozdobił artysta-malarz p. M. Sozański piękną winietą, dostrojoną do treści.

Broszura zawiera trzy arkusze druku w formacie wielkiej ósemki.

Tekst składa się z dwu części. W pierwszej podniosłą prozą nakreślony został rzut oka na przeszłość dziejową Polski w związku z momentem dziejowym i działalnością Legionów.

Część druga obejmuje dokumenty, odnoszące się do wielkiego momentu wskrzeszenia Polski, mowę Dra Balzera, która tak potężne sprawiła wrażenie, wreszcie obrazy uroczystości, jakiemi Warszawa, Lublin, Kraków i Lwów uczciły nadanie Królestwu Polskiemu samoistnego bytu.

Broszura ta znaleść powinna drogę do najszerszych kół naszego ogółu. Jest gorącem pragnieniem inicyatorów, by dotarła zwłaszcza do tych warstw, u których drukowane słowo bywa rzadkim, acz serdecznie wyczekiwanym i widzianym gościem. Dlatego też cena broszury jest bardzo niską, wynosi zaledwie 50 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników.

Cały dochód przeznaczony na fundusz Opieki legionowej.

Zamówienia i pieniądze przesyłać należy pod adresem: M. Kowarz, Lwów. Bank hipoteczny. 9562 5 0

WSCHODNIE PERŁY!

Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają równą wagę! połysk! kolor! formę! jak prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Dla reklamy, też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Cena: 1 sznurek pereł, wraz z mocną sponką, z jakości I-szej 35 K, z jakości II 25 K. Para kolczyków (w prawdziwej oprawie, urzęd. cechow.) 25 K, para śróbek 20 K. Broszki, spinki, szpilki do krawatów, długie „Lorgno" łańcuszki na składzie! Osobom pełnoletnim, także na spłaty. Wysyłka też za zaliczką. Prospekty zadarmo. Wymiana każdego czasu dozwolona.

Zastępcy poszukiwani.

„Orient" Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 50, Tür 6. 597 3 10

Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów prawa Uniw. Jagiell.

w Krakowie, św. Anny 12, parter

rozpoczyna w dniach najbliższych

Kursa przygotowawcze

do egzaminu i rygorozum **historycznego,** prowadzone przez fachową siłę. Towarzystwo dostarcza uczestnikom kursu wszystkich potrzebnych skryptów i książek bezpłatnie. — Bliższych informacyj co do czasu nauki i warunków udziela się w lokalu Towarzystwa (św. Anny 12, parter) codziennie od godziny 3—4 po południu. 607 3 3

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 8 87 9 13

5-h. kostek rosołowych
masy rosołowej
i przyprawy do zup

dostarcza w każdej ilości bardzo tanio **„UNION", fabryka środków żywności, Praga, Kral. Vinohrady, Nitranska ul. 20.** Zastępcy poszukiwani. 745 3 3

Odnawiajcie skórę twarzy moją

kuracyą łuskową

przez Dra Funkego **za ideał wszelkich środków piękności** uznaną. Przez tę kuracyę łuskową osuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej 631 2 2

piękności

młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **14 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abteil. 5.

Bracia „Thonet", Kraków

fabryka giętych mebli

zawiadamia Szan. Odbiorców, że przeniosła swoją kancelaryę i magazyny na **ulicę Mikołajską 4, I p.** Zarazem poleca okazyjną sprzedaż **150 foteli teatralnych** po nader niskiej cenie. 772 2 2

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 9 0

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 17 8 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Specyalny pensyonat
B. FREYLERA Nast. dla dorosłych panien.

Kursy uzupełniające. — Kursy języków. — Muzyka.

Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Internat. Półinternat. Externat. Pierwszorzędny, oddawna znany zakład. Godziny przyjęcia od 3 do 5 godz. po południu.

Z dniem 1 maja ciąg dalszy studyum w zamku leśnym „Steinhaus am Semmering".

Place tennisowe. — Kąpiele. — Wielki park. 196 5 6

Najlepsze świece paraf.

w 5-kg paczkach, z opakowaniem 30 koron, za zaliczką, wysyła do każdej stacyi pocztowej

Ludwik Adler, Wiedeń

IV, Hauptstrasse 10, Freihaus. 818

! Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!

Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. **Maszynki do golenia** w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·80, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. **Ostrza** najl. gatunku tuzin K 3·60. **Maszynki do strzyż. włosów** najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką: w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zgóry. **A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23 B,** oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska! 103 2 0

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 42 40 52

Nowa mapa miesięczna

Passchego, Nr 16, obejmująca wszystkie tereny wojenne, wyjdzie z druku około 30 b. m. Zamówienia przyjmuje Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Cena z przesyłką K 1·10 lub wysyłka za zaliczką. 744 3 5

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 3469 12 12

Posadę sekretarza

magistratu, komendy obwodowej, większego stowarzyszenia lub majątku (ew. bibliotekarza), w Galicyi lub w Królestwie, obejmie zaraz młody mężczyzna z wykształceniem uniwersyteckiem, superarbitrowany legionista. Możliwe inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Energiczny 782"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 782 2 2

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7064

Jedynie

W „KINO LUBICZ", ul. Lubicz 15.

do widzenia

KORONACYA

Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I na Króla Węgier
515 **Karola IV** 8 11

I część od 13 do 20 stycznia
II część od 21 do 27 stycznia

Resztki okazyjne

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki i brokaty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro 621 4 4

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 14 15

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, przesyłka 5 kg brutto za **17 K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/K I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 412 3 4

Kaszel

chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób nieudościgniony lubaczowickie pastylki leśne

„Silvin"

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 3 K 40 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Lubaczowicach, 8. 145 23 55

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/2, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 3 0

TANIE RESZTKI!

- 1 paczka 20 m. kanafasu szer. 78 cm. za 100 K.
- 1 paczka 18 m. flanel koszulowych prima za 72 K.
- 1 paczka 20 m. barchanów i welonurów za 90 K.
- 1 paczka 9 m. zefirów na koszule za 48 K 50 h.
- 1 paczka 20 m. kretonów do prania za 120 K.
- 3 prześcieradła bez szwu 145×230 za 66 K.
- 3 m. szewiotu na ubranie męskie za 75 K.

z tkalni:

JÓZEF BARTOŠ

Dobruszka 21, Czechy.

Piszcie o nowy cennik materyj na wiosnę 1917, który obejmuje jedwabne materye na suknie i bluzy, wełniane materye, kretony, druki granatowe, eponge, woale, szwajcarskie materye haftowane, zefiry i męskie materye. 164 7 10

Poszukuję miejsca

w większym domu do dzieci. Zgłoszenia: Majorska, Mazana Dolna. 808 1 3

Biuro sług

Anny Szczurkowskiej, ul. Jagiellońska 6, II p., nastręcza służbę różnej kategoryi. 811 1 3

Inteligentnej panny

energicznej, ale grzecznej, jako zastępczyni i pomocnicy kierowniczki (direktrice), poszukuje fabryka „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 809 1 3

Zwierzyniec

ul. Ks. Józefa L. 135, willa pod „Matką Boską", są do wynajęcia mieszkania: 1 pokoik, 2 pokoje z przedpokojem, 1 pokój z kuchnią. 810

Kapusty kiszonej

2 wagony kupi Bar Amerykański Szewska 14. 758 3 3

Kucharz

z większych domów, biegły w swym zawodzie, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej do kuchni oficerskiej. Zgłoszenia w Biurze Stefanii Vogierowej, ul. Gołębia L. 8. 825 1 3

Nowa kurtka oficerska

podszyta kangurami tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Lubicz 22, I p., na prawo. 813 1 2

Kupię obrazy

Juliusza Kossaka, Michałowskiego, Wyspiańskiego, Stanisławskiego, Witkiewicza i innych wybitnych zmarłych malarzy polskich. Oferty z podaniem dokładnego opisu i przystępnej ceny pod „Sztuka polska" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 814 1 3

Zmienię posadę

w przedsiębiorstwie handlowem. — Zgłoszenia pod „Samodzielna" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 826 1 3

Kobieta inteligentna

pracowita, rozumna, godna zaufania, dobra gospodyni, poszukuje miejsca u starszego mężczyzny lub na plebanii od 1 lutego. Nie tyle reflektuje na wysoką płacę, ile na delikatne obejście, gdyż sama jest dobrą i delikatną. Zgłosz.: Marya Chlebowska. Tarnów, poste restante, główna poczta. 438 4 4

7 lub 8 pokoi

przedp., kuch., łaz., z komf. dla brao. rodz., poszukuje od kwiet. Biuro kupna i sprzedaży realn. J. Ropski, ul. Szewska 5, tel. 2248. 704 2 5

Dwie młocarnie

najnowszej konstrukcyi, z słynnej fabryki dolnoaustryackiej, bardzo tanio do nabycia. Wiadomość: Biegeleisen, Kraków, ul. św. Gertrudy 18. 680 2 3

Do sprzedania

manekiny (Büsten) w najnowszych fasonach, także magiel lekki, wiedeński, oraz stopy do pończoch. Zofia Lipiner, ul. św. Sebastyana 16. 749 2 3

Oddam

pó toraroczną dziewczynkę za swoją. Zgłoszenia pod Irenka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 757 2 3

Kupię

sklep korzenny i delikatesów. Wiadomość: **J. R. W.** poste rest. **Tarnów.** 755 2 3

Poszukuje się

służącego, młodego, wolnego od wojska, uczciwego, z dobremi poleceniami, oraz **praktykanta** z dobrego domu. Zgłoszenia między godz. 12 a 1 w południe lub 5 a 6 po południu przyjmuje Bazar krajowy, Kraków, Rynek główny l. 33. 236 0 10

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 9621 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znakomite

Ogórki kiszone

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek.

461 7 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **E. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 509 12 18

Pracownia bednarska

poszukuje zaraz zdolnych czeladników na robotę białą i dębową, z wiktem lub bez. Antoni Olechowski. Podgórze, Wąska 14. 555 2 2

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje posady praktykanta w aptece. Bliższych informacyj udzieli z grzeczności aptekarz Fränkel w Rzeszowie. 766 2 2

Osoba

młoda, inteligentna, b. pracowita, przyjmie posadę gospodyni na plebanii lub u samoistnego mężczyzny. Zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 774 2 3

Sprzedam

wspaniałe **futro podróżne,** męskie. Ul. Długa 34, I p., na lewo. 778 2 2

Kandydat notaryalny

rutynowany, znajdzie umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Notaryusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 779 2 3

Kierowniczka filii

mogąca się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, potrzebna do pralni i farbiarni **„Tęcza".** Zgłosić się: Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72, do godz. 10-tej przed poł., między 12—3 i 6—8 wieczorem. 765 2 3

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższem wykształ., żon., z długoletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z budową wszelkich budynków, również z manipulacyą pług. parow. i motor., przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 709 4 5

Sup. leg. filozof

poszukuje lekcyj, lektoratu lub biurowego zajęcia. Specyalność: języki klasyczne, niemiecki i rosyjski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Warszawiak".** 510 7 0

Nadeszły fortepiany:

Blüthner i Bösendorfer

do składu fort. Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 681 3 3

Krowy

1 lub 2 na ocieleniu, poszukuje się do kupna. Zgłoszenia listowne: Sierczana Góra, dwór, o. p. Swoszowice. 684 3 3

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 5-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 10 16

200 morgów

12 klm od Krakowa, majątek i klasy, budynki dobre. Cena 250.000 K, dług 85.000 K, sprzeda zaraz Biuro J. Ropskiego, ul. Szewska l. 5. 586 4 5

Do wynajęcia zaraz

lokal sklepowy, odpowiedni na restauracyę lub kino, przy ul. Brackiej l. 6. Wiadomość u stróża. 705 3 6

SALON MÓD „Ewa"

w Krakowie, Rynek gł. 8

posiada na składzie wielki wybór kapeluszy damskich na sezon obecny.

712 2 8

Maszynista werkmistrz

z kilkunastoletnią praktyką, oraz pierwszorzędny monter, znający wszystkie maszyny parowe, motory wszystkich systemów, prowadnik światła elektrycznego, poszukuje posady. Adres złożony pod: **B. G.** w biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 728 2 4

L. 32/Fürs. 807 2 2

Ogłoszenie.

Magazyn spożywczy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie kupi większą ilość mydła.

Oferty należy wnosić do 25 stycznia 1917 do Biura dla spraw ekonomicznych, ul. Zygmuntowska 1, drzwi 115.

We Lwowie, dnia 14 stycznia 1917.

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

711 1 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Bourget P. **Pleny wojny**	3·60
Brückner A. **Cudzoziemszczyzna**	—·60
Daniłowski G. **Lili.** Powieść	5·—
Gruszecki A. **Po ślubie.** Powieść	5·20
Harrasek S. **Kant w Polsce.** Przed r. 1830	3·—
Hornyhora B. **Kraina wrażliwości.** Zapowiedź „Twórcy człowieka"	3·50
Janiszewski T. Dr. **O wymogach zdrowotnych** przy odbudowie kraju	1·—
Komitet obywatelski a sprawa odbudowy kraju	—·50
Lewicki J. Dr. **Z tajemnic filomackich**	1·20
Marcinowska J. **Jak ptak.** Dramat w 5-ciu aktach	5·10
Mazanowski M. **Szkice.** S. II	4·—
Montaigne. **Pisma.** Przełożył Boy. 5 tomów	25·—
Nowiński S. **Gruba Berta 1915.** Echa z 1916	3·—
Noyszewski-Piołun **Powstańcy.** Powieść	6·50
Odbudowa polskiego miasteczka. Projekty domów. Wydane pod redakcyą J. Gałęzowskiego	10·—
Opałek M. **Próba bibliografii polskich druków wojennych 1914—15**	2·50
Patkowski A. **Apostoł nierozsądku** (Gilbert Keith Chesterton)	1·80
Pęcherski C. ks. **Brodziński a Herder**	3·—
Popielówna S. **Opowieści kwiatowe** dla dziewczynek, karton	3·—
Rapacki W. **Król Husytów.** Powieść	4·30
Referaty na zjazdy w sprawie Spółek dla odb. kraju	1·
Romocki L. **Mazowsze.** Powieść współczesna	7·20
Semkowicz W. **Przysięga na słońce.** Studyum porównawcze prawno-etnologiczne	4·—
Siedlecki M. **Głębiny.** Książka dla młodzieży. Karton	4·—
Skalski W. **Bibliografia polskiej literatury handlowej ostatnich 16 lat**	1·50
Szydelski ks. Dr. **Studya nad początkami religii**	10·—
Zechenter E. **Walkowe kochanie**	3·—
— **Z chłopskiej niwy**	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KINO LUBICZ :: ULICA LUBICZ 15

obok dworca osobowego. — — — — Nadzwyczaj ciekawy program

FAMILIJNY

dla dorosłych i młodzieży.

TYLKO 3 DNI

23, 24 i 25-go stycznia 1917 r.

1) Obchód koronacyjny,
2) Polowania i podróże ks. Montpensier — w 5 częściach.

Początek przedstawień o godzinie 3-ciej, 4½, 6½ i 8-mej. 815 1 4

L. 38. 823 1 3

Ogłoszenie.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Łańcucie rozpisuje konkurs na posadę **kierownika biura.**

Warunki: 1) Wiek nieprzekroczonych lat 45.
2) Znajomość agend pow. Kasy chorych.
3) Znajomość książkowości państwowej
4) Lekarskie poświadczenie zdolności fiz.

Podania wnosić pocztą na adres M. Janusszewski, przewodniczący w Łańcucie.

Łańcut, dnia 16 stycznia 1917 r.

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych,

D-ra Stan. Kurkiewicza, specyalisty-seksuologa, **w Krakowie** przy **ul. Batorego 20.**

W zakres działalności tego Zakładu wchodzą rozliczne sprawy, społecznie tak żywotne jak: uzdolnianie odnośnych mężczyzn i kobiet do korzystnego pożycia małżeńskiego — leczenie płciowych nałogów i ich skutków u młodych, do ożenku popisowych, mężczyzn — leczenie neurastenii wzgl. histeryi — hygieniczne porady dla życia płciowego — i t. p., i t. p.

Zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości — i podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego — daje cykl wydawnictw **„Luźne osnowy...",** z 4 książek złożony, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego. Do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **8 kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe" 8 kor. 50 hal.** — z przesyłką pocztową. Wydawnictwa te są już bliskie wyczerpania! 724

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 827 1 10

Niema bólu zębów

i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 1·50 K. 3 tuby 4 K. 6 tub 5·50 K. Niema już osadu na zębach; zęby białe jak śnieg ma się przy używaniu „wody Xiris do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/Z 53. Węgry. 154 10 13

Instytucya finansowa poszukuje

stenotypistki

stenografującej i piszącej biegle na maszynie (Underwood) w języku niemieckim i polskim. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Zgłoszenia kandydatek początkujących zupełnie bezcelowe. Zgłoszenia list. z podaniem warunków i wymienieniem dotychczasowej praktyki pod **A. B. 19** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 812 1 3

Maszyn do pisania

i t. p., nawet uszkodzonych poszukujemy do kupna. Zgłoszenia z ceną, próbą pisma, podaniem systemu i ewent. wad przyjmuje **Betriebs-Organisation, Schöpfleuthner, Wien, VI,** Gumpendorferstrasse 120. 780

Kierownik cegielni

rutynowana siła, odpowiadająca wszystkim wymogom nowoczesnej techniki ceramicznej, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ulica 3 Maja l. 5, „pod Ceramika". 734 2 2

Do wynajęcia

6 pokoi z przyn. Aleja Krasińskiego 14, partor, od 1 kwietnia b. r.

Sklep

Długa 34, zaraz. Wiadomość u dozorców. 770 2 3

Do sprzedania

buhaj rozpłodowy, rasy fryzyjskiej, półtoraroczny, czarno-srokaty, po rodzicach wysokiej krwi. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Bieździedza, p. Kołaczyce, stacya: Jasło. 564 3 3

Starsza służąca

umiejąca gotować, któraby się zajęła trojgiem dzieci od 6—9 lat, potrzebna od 1 lutego. — Zgłoszenia pod **„Służąca"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 784 2 3

Subjekt fryzyerski

energiczny, ewentualnie jako kierownik, zaraz potrzebny. Rynek 43, Salon Wiskidy. 703 3 4

Do sprzedania

magiel kołowa, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Warszawska 51. 743 4 4

Okazyjnie tanio

zaraz do sprzedania: naczynia kuchenne z kufrem, lampki elektryczne z żarówkami, 4 kanapki ceratowe. Ul. Kolstek 3, parter, od 10 do 1 przed południem. 792 2 3

WAGI! 349 5 5 WAGI!

reparacye wag wszelkiego rodzaju i cechowanie w c. k. urzędzie wykonuje:

J. STARZEK, Kraków, Wielopole 4.

Zarząd Zakładu czyszczenia miasta Krakowa

poszukuje **kowala,** uzdolnionego w kuciu koni, pomocnika kowalskiego, oraz robotników do pracy przy wywozie popiołu i zamiataniu ulic. Kobiety i chłopcy powyżej lat 14 znajdą również zajęcie. — Zgłaszać się należy w Biurze Zakładu czyszczenia m., ul. Bonerowska l. 2, parter, od godz. 9—1 rano i od 4—7 po południu. 767 3 6

Prywatne Kursy prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Kursy do poszczególnych egzaminów tworzą się stale w miarę zgłoszeń. Osobna nauka na żądanie. — Zapisujący się **otrzymują wszystkie książki, pozatem skrypty. Szczególne udogodnienia** dla **wojskowych.** Osobne **bezpłatne oddziały** dla **inwalidów i superarb.** z ramienia **N. K. N.**

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 775 1 4

Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Wskutek zarządzonej

rekwizycyi pieców miedzianych

w łazienkach dostarcza z blachy żelaznej pocynkowanej i montuje na miejscu firma **W. Kosydarski, Kraków,** Rynek 24 (naprzeciw odwachu). 822 1 3

Olśniewająco piękne oblicze

i młodocianą cerę uzyskują panie i dziewczęta do późnego wieku, tylko stosując się do mojej, tysiąckrotnie wypróbowanej recepty. Znikają wszelkie nieczystości skóry, jak piegi, pryszcze, plamy wątrobiane! Wysyłam każdemu po nadesłaniu marki odpis tej recepty zupełnie **za darmo!** Pisać natychmiast do 747 1 3

Fr. Menschik, Wiedeń 62. Fach I, Abt. 27.

Oddział gospodarczy c. i k. Gubernatorstwa w Polsce poszukuje

siły kancelaryjnej

(mężczyzny lub kobiety) z ogólnem wykształceniem, **biegłej w stenografii, pisaniu na maszynie albo buchalteryi.** Znajomość języka polskiego pożądana, ale nie konieczna.

Wynagrodzenie w miarę zdolności 6 do 10 K dziennie.

Siedziba urzędowa w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Radomiu.

Uszkodzeni wskutek wojny, wdowy i sieroty po osobach wojskowych mają pierwszeństwo. 773 1 3

Szczegółowe oferty wnosić należy pod **W. V. Z.** do biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej 9999 w Krakowie.

Czerwoność nosa

jakoteż piegi, czerwoność twarzy, trądziki, wypryski fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery usuwa, za co się ręczy, z dawna chroniona **Dra A. Rixa Pasta „Pompadour".** Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1·10 K, wielka dawka 3·30 K. **Dra A. Rixa Krem perłowy,** płynny puder różowy, biały i naturalny. Flakon 3·3· K. Wysyłka dyskretna. **Dr A. Rix, Kosm. Laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakierergasse 6/V.** Składy **w Krakowie:** apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15, perfumerya Reima i Spółki, Rynek 37, droguerya Komorowskiego, ul. Floryańska 33, perfumerya pod „Kometą" K. Miklaszewskiego, plac Dominikański 1. **We Lwowie:** S. Rucker, apteka „pod srebrnym orłem", ul. Krakowska 1, perfumerya Sładowskiego. **W Kołomyi:** apteka Łopatki, ul. Jagiellońska. **W Tarnowie:** droguerya Bracha. **W Bielsku:** drog. Polaczka, ulica Kolejowa. 407 2 2

Najlepsze mydło do bielizny

mydlące obficie i osięgające błękitną czystość, wysyłam do każdej stacyi pocztowej 5 kg z opakowaniem za **40** i **45** koron za zaliczką. 819

Warenhaus Ludwig Adler
Wiedeń, IV., Naschmarkt, Freihaus.

Acetylenowe lampy stołowe i wiszące,

ręczne i kopalniane, palniki i wszelkie dodatki

poleca najtaniej

A. Weissberg, Wien, II.,
Untere Donaustrasse 23/B. Abt. III.

Katalogi za darmo! 112 2 0
Korespondencya polska!

Najpiękniejszą pamiątką wojny światowej!

ku uczczeniu naszych bohaterów, zarówno **POLSKICH LEGIONISTÓW,** jakoteż wojskowych z wszelkich oddziałów austro-węg. państwa otrzyma, kto przyśle wojskową lub cywilną fotografię odnośnej osoby.

Nie jest to **malowidło,** lecz uniform jest z papierowej materyi velour w kolorze polowym i wysyła się z wszelkiemi odznaczeniami i w każdej randze w przeciągu 14 dni. Cena 12—13 K. Zażądać prospektu Nr 25 za darmo i opłatnie. — **M. E. Schlosser, Wiedeń, III, Inwalidenstrasse 1. — Poszukuje się zastępców w każdej miejscowości.** 176 1 5

Zajęcie

jakiekolwiek, także i nocne, przyjmie starszy akademik-inwalida. Uczy stenografii polskiej i niemieckiej, przygotowuje do niższych klas szkół średnich, ewentualnie za mieszkanie, obejmie też administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod **Ad. Gm.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 817 1 0

Kupię kamienicę

w Krakowie, w śródmieściu, II- lub III-piętrową. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia list.: Paliński, Kraków, Retoryka 2. 806 2 5

Kadzi drewnianych

i rezerwoarów żelaznych poszukuje pralnia „Tęcza", Kraków, Czarnowiejska 72. 638 3 4

Zarząd dóbr Rokiciny

p. Chabówka, sprzeda do chowu afrykanki, indyki i prośne lochy. 803 2 5

Wynajmę pensyonat

w Krakowie, z całem urządzeniem, w dobrym punkcie miasta. Zgłoszenia list. pod **110** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 642 3 3

Zarząd dóbr Rokiciny

p. Chabówka, kupi 100 ctn. m. siana, oraz parę koni roboczych i dwa używane wozy. 804 2 5

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 655 4 8

Dwór Rokiciny

p. Chabówka, stacya kolejowa w miejscu, odnajmie 2 pokoje słoneczne, z całem utrzymaniem. 805 2 5

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 7 10

Dom II-p.

w pobliżu tramwaju, za małą dopłatą sprzeda **Biuro** kupna i sprzedaży realności **w Krakowie,** ul. Poselska 20, I p. 790 2 2

Fortepian

używany, w dobrym stanie, duże lustro salonowe i lampa salonowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Bracka 5, u dozorcy. 738 2 3

Maszyna czółenkowa, ręczna

do szycia, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w sklepie. Dębniki, ul. Madalińskiego 8. Nawrocki. 685 3 3

Beczki z nafty

kupuje S. Binzer, Kraków. 690 3 10

Biegłą kantorzystkę

władającą doskonale językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, samodzielną korespondentkę, biegłą w prowadzenia ksiąg, przyjmie się zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje firma **Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa,** Brückengasse 13. 820 1 3

4 i 3 pokoi

przedp., kuchni, łazienki, elektr., w jednej kamienicy, poszukuje od kwietnia dla bogatej rodziny Biuro mieszkań J. Ropski, Szewska 5, tel. 2248. 647 3 3

Poszukuje się

kierownika do wyrobu dachówki, dren i cegły. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Kamieński, Sieniawa, koło Jarosławia. 693 2 3

Dynamo-elektromotor

firmy F. Machek & Ges., Wien. P. S. 22, Amp. 45, Wolt 440, Tourenzahl 1200, mało używany, do sprzedania. — Wiadomość osobiście: ul. Straszewskiego 11, II p., w biurze architekta, od 9 do 11 rano i od 4—5 po poł. 753 2 2

I-a żółte mydło

do prania w ½ kg. kawałkach wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie, po nadesłaniu 40 K. **M. Guthova, Praga II, 1454,** dom własny. 781 1 2

500 KORON

zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. Kemeny, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/53. Węgry. 153 18 26

Krawcowa

poszukuje zajęcia po domach prywatnych. — Zgłoszenia list. pod **„Krawcowa"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 777 2 3

Panienka

inteligentna, sierota, z ukończoną III klasą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Z. St.** 730 4 0

Stenografka

pisząca biegle na maszynie, obeznana również z innemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **S. B. 1000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 785 2 3

Panna

inteligentna, z dobrego domu, poszukuje miejsca kasyerki, ekspedyentki lub innej odpowiedniej posady w interesie katolickim. Zgłoszenia pod **„Z. P."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 787 2 3

Potrzebna od 1 lutego

kucharka bardzo uzdolniona, uczciwa, spokojna, pracowita i lubiąca porządek. — Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 799 2 3

Fotografie

na legitymacye uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fotograf. „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godz. 7 wieczór. 802 2 1

Panienka

z IV klasy wydz., znająca krawiectwo, mogąca dobrze uczyć dzieci do szkół normalnych, zajmie miejsce bony na wieś lub w małem mieście. Zgłoszenia pod **J. K.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 789 2 2

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ optyk i mechanik w Krakowie ul. Karmelicka 15.** 1056 13 18

Kredens

stylowy, dębowy, tanio do nabycia **w Barze Amerykańskim, ul. Szewska 14.** 254 3 3

Panna

lat 19, ewakuowana z pow. buczackiego, poszukuje zajęcia w sklepie bławatnym lub kolonialnym. Zgłoszenia: Adela Lewicka, Domstadtl 106 Morawy. 503 3 2

Masło dworskie

(deserowe) poleca J. Lassociński Kraków, Topolowa 15, parter, na lewo. 637 3 3

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20 oficyna, parter, 7640 2 0

Do sprzedania

szlak do alby. Ręczna robota szydełkowa bardzo starannie wykonana. Podbielska W., Kraków, Poselska 20, parter 120 2 0

Fortepian

do przegrywania na godziny Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 37 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 8 0

Robotnik-niemowa

szuka zajęcia. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Praca".** 115 6 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać wzorków. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 90 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską 80 K. 136 10 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.